

III. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM POŚWIĘCONE DEMOGRAFICZNYM I SPOŁECZNO-EKONOMICZNYM PROBLEMOM RODZINY I MACIERZYŃSTWA

W dniach 29 i 30 września 1980 r. odbyło się w Poznaniu Ogólnopolskie Seminarium Demograficzne nt.: „Demograficzno-społeczne i biologiczne problemy rodziny i macierzyństwa”. Seminarium zorganizowane zostało przez Instytut Cybernetyki Ekonomicznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, jako koordynatora IV grupy tematycznej, problemu węzłowego 11.5. „Optymalizacja procesów i struktur demograficznych w Polsce Ludowej”. Wypada podkreślić, iż w poznańskim ośrodku od wielu lat prowadzone są wielodyscyplinarne badania nad rozwojem rodziny polskiej¹.

Geneza Seminarium osadzała się na celach wypływających z dwóch aspektów potrzeb w zakresie demospołecznych badań nad rodziną. Doraźnego, dla którego zaprogramowano realizację przez prezentację dotychczasowych wyników badań, ich ocenę i w miarę możliwości uogólnienie oraz dalekosiężnego, znajdującego wyraz w postawieniu jako przedmiotu badań tych zagadnień, które na obecnym etapie rysują się jako dyskusyjne, wymagające uporządkowania terminologicznego, ustalenia zakresu dociekań, określenia bazy źródłowej i właściwego doboru narzędzi aparatu metodologicznego, w związku z planem kontynuowania badań nad rodziną polską w latach 1981 - 1985. Stąd też na Seminarium eksponowano problemy metodologiczne związane z wdrażaniem do badań nad rodziną nowoczesnych metod i technik badawczych, nie stosowanych dotychczas w mikroanalizie demograficznej.

W obradach Seminarium, odbywających się pod auspicjami Prorektora d/s Nauki Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, uczestniczyli realizatorzy poszczególnych tematów objętych problemem badawczym IV grupy tematycznej oraz przedstawiciele placówek naukowych prowadzących badania demograficzne: Komitetu, Nauk Demograficznych PAN, Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, Poznańskiego, Łódzkiego, Gdańskiego, Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Głównego Urzędu Statystycznego, Krakowskiej Komisji ZSL oraz Instytutu Medycyny Pracy w Lublinie.

W trakcie trwania Seminarium, obejmującego treści 20 referatów, prace prowadzono w czterech sesjach problemowych: 1) Postawy prokreacyjne i środowiskowe uwarunkowania rozwoju rodziny, 2) Regionalne uwarunkowania rozwoju rodziny, 3) Warunki bytu jako czynnik rozwoju rodziny, 4) Rodzina a praca zawodowa kobiety — matki, którym przewodniczyli kolejno: W. Czarkowska, R. Zasępa, S. Wierchosławski, A. Kurzynowski.

Pierwszy z referatów, przedstawiony przez S. Wierchosławskiego, wykraczał poza problematykę pierwszej sesji. Autor podjął próbę oceny dotychczasowych kierunków badań, metod i technik badawczych stosowanych w odniesieniu do mikrostruktur demograficznych, w ramach realizowanego problemu węzłowego.

¹ S. Wierchosławski, *Interdyscyplinarne badania nad współczesną rodziną polską*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1980/2.

W konsekwencji wysunął tezę, iż badania te mają w dalszym ciągu charakter zdeintegrowany i jako takie utrudniają przeprowadzenie syntezy naukowej. W związku z powyższym, S. Wierzchosławski sformułował postulaty zmierzające do integracji instytucjonalnej, zapewniającej, przy zachowaniu autonomii badaczy, porównywalność otrzymywanych wyników oraz metodologicznej, znajdującej wyraz w przejściu od ujęć przekrojowych do analizy wzdłużnej, jako posiadającej niepodważalne argumenty poznawczej metody badawczej nad przeobrażeniami modelu rodziny.

Kolejnych zagadnień, wokół których koncentrowała się dyskusja w ciągu pierwszej sesji, dostarczyły referaty: W. Ignatczyk, *Preferencje rodzinne w świetle badań młodzieży w wieku matrymonialnym*; H. Augustyniak, *Czynnik etnograficzny w środowiskowym zróżnicowaniu postaw prokreacyjnych rodzin*; K. Kluzowa, *Psychospołeczne uwarunkowania wielkości rodziny miejskiej (na przykładzie badań przeprowadzonych w mieście Krakowie)*; F. Kusz, *Psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania wielkości rodziny wiejskiej (na przykładzie badań we wsi Tokarnia)*; A. Hoder-Niedbała, *Próba oceny efektywności metod antykoncepcyjnych*.

Celem podjętego przez W. Ignatczyk postępowania badawczego było dążenie do rozpoznania postaw prokreacyjnych i ich uwarunkowań młodzieży w tak zwanym wieku matrymonialnym. Preferencje młodzieży objaśniano przez planowany wiek zawarcia małżeństwa, planowaną liczbę dzieci oraz planowane odstępy prototypu i intergenetyczne. Badanie przeprowadzono na próbie liczącej 5500 osób w wieku 18-34 lat; w wolnym stanie cywilnym. Stwierdzono, że posiadanie dzieci uważa się za konieczne w małżeństwie, jednakże oczekuje się realizacji określonych warunków dla założenia rodziny i jej rozwoju. Wskazano, iż czynnikami różnicującymi planowany model rodziny są zmienne: wiek respondenta w momencie obserwacji, płeć, stosunek respondenta do nauki i pracy oraz dzietność matki respondenta.

W związku z wyrażoną przez Autorkę opinią, iż wyniki badania postaw rodzinnych młodzieży, uzyskane na podstawie zaproponowanej konstrukcji tablic małżeńskich, mogą stanowić źródło informacji dla polityki demograficznej i społeczno-ekonomicznej, stwierdzono, iż kierowanie wniosków sformułowanych na etapie badania poznawczego pod adresem polityki społeczno-demograficznej jest ryzykowne. Przypuszcza się bowiem istnienie dużego prawdopodobieństwa częstotliwości zmian poglądów odnośnie do przyszłej rodziny oraz działań, w stosunku do zgłaszanych uprzednio deklaracji. Sytuacja taka może być wynikiem zmieniających się warunków obiektywnych bądź rezultatem tego, że motywacje towarzyszące zawieraniu związków małżeńskich i budowie rodzin opierają się w znacznej mierze na emocjach. Stąd zaproponowano, by w badaniu postaw młodzieży eksponować ujęcie środowiskowe oraz w miarę możliwości przeprowadzić badania retrospektywne, w celu dokonania oceny stabilności zgłaszanych przez młodzież postaw i uwarunkowań.

Problemowi środowiskowego zróżnicowania postaw prokreacyjnych, z punktu widzenia czynnika etnograficznego, poświęcony był referat H. Augustyniak. W odróżnieniu od pozostałych referatów nie zawierał on prezentacji wyników badań empirycznych. Autorka, na podstawie literatury przedmiotu, omówiła środowiskowy charakter postaw prokreacyjnych rodzin, wskazała kierunki oddziaływania poszczególnych czynników środowiskowych na postawy prokreacyjne, jak również podjęła próbę sformułowania przesłanek dla uznania trwałego charakteru czynnika etnograficznego w kształtowaniu postaw prokreacyjnych rodzin.

Kanwy do dyskusji nad psychospołecznymi determinantami dzietności rodzin dostarczyły, zaprezentowane przez K. Kluzową, wyniki przeprowadzonych badań w Krakowie oraz odnośnie do środowiska wiejskiego (na przykładzie wsi Tokarnia)

przez F. Kucz. Spośród psychospołecznych uwarunkowań dzietności rodzin w środowisku miejskim, analizowano: znaczenie posiadania dzieci dla życia rodzinnego i rozwoju osobowości małżonków, nastawienie emocjonalne małżonków do kolejnych ciąż, rolę środowiska społecznego w kształtowaniu poglądów i zachowań prokreacyjnych oraz wpływ wyznawanego światopoglądu na postawy i decyzje prokreacyjne. Zaobserwowane postawy wobec faktu posiadania dzieci ogólnie oceniono jako pozytywne, jednakże stwierdzono, iż w pewnym zakresie rzutują one na inne aspekty psychologicznych uwarunkowań dzietności, głównie zaś na emocjonalny stosunek małżonków do kolejnych ciąż. Podkreślono między innymi, iż z wyjątkiem urodzeń pierwszych i drugich, pojawianie się dzieci o niższych numerach kolejnych miało dla badanych małżeństw bardziej konfliktowy charakter niż rodzenie dzieci następnych, przy czym postawy małżonków wobec kolejnych ciąż nie były identyczne. Określenia roli środowiska społecznego w kształtowaniu poglądów i zachowań prokreacyjnych podjęto się w trzech aspektach czasowych: okresie przedślubnym, okresie trwania małżeństwa oraz w perspektywie przyszłościowej związanej z kształtowaniem postaw prokreacyjnych, dzieci badanych małżonków. W środowisku miejskim wyznawany światopogląd kształtuje poniekąd zachowania i postawy prokreacyjne, nie w takim zakresie jednak, jak to stwierdził F. Kucz w środowisku wiejskim. Model rodziny wiejskiej, aczkolwiek w ostatnich dziesiątkach lat uległ znacznym przeobrażeniom, pozostaje, poza czynnikiem religijnym, pod wpływem tradycji rodzinno-środowiskowych, poziomu wykształcenia i charakteru pracy, aspektów ekonomicznych, a wśród nich wielkości gospodarstwa rolnego oraz pewnych stereotypów sądów, które są określone przez płeć posiadanych dzieci, a także obawę przed zbyt dużą ich liczbą.

Z związku z przedstawionymi zagadnieniami głos w dyskusji zabrały: E. Matuszczak, odnośnie do uwzględniania w badaniach ocen respondentów w zakresie wpływu warunków społecznych na decyzje prokreacyjne oraz E. Wróblewska w kwestii przyczyn niechęci respondentów prowadzenia rozmowy na tematy związane z prokreacją. B. Skrętowicz natomiast, na podstawie doświadczeń ośrodka lubelskiego, prowadzącego badania nad rodzinami wiejskimi, wskazała na niebezpieczeństwa, jakie rodzi możliwość różnorodności interpretacji wypowiedzianych opinii przez kobiety młode i starsze, w związku z typem słownictwa, którym posługują się. M. Kędelski wypowiedział się za celowością dokonania oceny, w jakim stopniu wykryte uwarunkowania postaw prokreacyjnych rodzin w Krakowie są reprezentatywne dla ogółu środowisk wielkomiejskich w Polsce.

W *Próbie oceny efektywności metod antykoncepcyjnych* A. Hoder-Niedbała przeprowadziła empiryczną weryfikację w odniesieniu do pewnego rodzaju wyselekcjonowanej podzbiorowości kobiet, z tego też powodu nie sformułowano w referacie uogólnień. Autorka stwierdziła jednak, iż korzyści płynące z posługiwania się zaprezentowanym przez D. Bogue i J. Nelson modelem są wielorakie, gdyż pozwala ona na określenie wpływu antykoncepcji na poziom płodności w skali makro, umożliwia ocenę efektywności użytkowej poszczególnych metod regulacji urodzeń, informuje o stopniu popularności poszczególnych metod antykoncepcyjnych oraz daje pogląd na poziom reprodukcji, zwłaszcza przy założeniu braku poronień.

Drugą sesję poświęcono regionalnym uwarunkowaniom rozwoju rodziny. W trakcie jej trwania dyskutowano problemy związane z referatami: J. Paradysza, *Wieloregionalna analiza płodności*; J. Paradysza, *Wieloregionalny współczynnik przyrostu naturalnego Lotki*; U. Hajdrowskiej-Mikołajczak, *Regionalne aspekty badania podaży siły roboczej z uwzględnieniem podażotwórczej roli rodziny*; A. Tritt, *Delimitacja umieralności niemowląt w Polsce*. Wypada w tym miejscu podkreślić, iż demotwórcza rola regionu od stosunkowo niedawna stanowi przedmiot badań naukowych. W tak zwanej analizie jednoregionalnej poszczególne zdarzenia demo-

graficzne w danym regionie są odnoszone do populacji zamieszkującej ten region, bez wnikania w pochodzenie terytorialne jednostek populacji. Natomiast w analizie wieloregionalnej dokonuje się dekompozycji na przybyszów, emigrantów i autochtonów. W pracy *Wieloregionalna analiza demograficzna* J. Paradysz nakreślił możliwości zastosowań i perspektywy rozwoju wielostanowej analizy demograficznej, jako metody pozwalającej na jednoczesną i kompleksową obserwację rozwoju różnych powiązanych ze sobą populacji zdekomponowanych według wieku, a w jej ramach przeprowadził empiryczną analizę dwuregionalną (w przekroju miasto-wieś) w odniesieniu do płodności kobiet. W wyniku podjętego, postępowania stwierdził między innymi, że większe różnice między płodnością mieszkanek miast i wsi wykazuje analiza jednoregionalna niż dwu regionalna. Ustalenia swoje odniósł do wyników prowadzonych badań w innych państwach i skonstatował w porównywanych przypadkach zniwelowanie różnic między regionami w poziomach rozpatrywanych zjawisk demograficznych przy zastosowaniu analizy wieloregionalnej. Na obecnym etapie badań J. Paradysz traktuje jednak sprawę zauważonego niwelującego działania analizy wieloregionalnej jako kwestię otwartą, wymagającą dalszych poszukiwań. R. Zasępa w trakcie dyskusji wysunął ponadto sprawę ustalania regionów i wskazał na reperkusje przyjętego w tym względzie sposobu postępowania na otrzymywane wyniki.

Kontynuację rozważań prowadzonych w *Wieloregionalnej analizie demograficznej* w pewnym kierunku zawierał drugi referat J. Paradysza *Wieloregionalny współczynnik przyrostu naturalnego Lotki*. Autor przeprowadził w nim empiryczną weryfikację trzech modeli opracowanych przez A. Rogersa, pozwalających przewyżczyć niedogodności płynące z modeli opartych na współczynniku przyrostu naturalnego Lotki, bazujące na założeniu o braku przepływów między częściami składowymi systemu (np. regionu). Formułując wnioski poznawcze oraz metodologiczne, Autor podkreślił bardziej realistyczny charakter modeli Rogersa od jednoregionalnych modeli Lotki. Podejmując z J. Paradyszem dyskusję, M. Kędelski stwierdził, iż nie widzi uzasadnienia dla przeciwstawiania modelom pomigracyjnym, modeli Rogersa. Oba bowiem współczynniki, to jest przyrostu naturalnego Lotki i Lotki-Rogersa, można stosować, gdy mamy do czynienia z ludnością ustabilizowaną. R. Zasępa zauważył jednak, iż istnieje możliwość wprowadzenia do modeli Rogersa współczynnika stabilizacji i podjęcia obserwacji jego zmian, zaś współczynnik Lotki-Rogersa ma tę wyższość nad tradycyjnymi współczynnikami demograficznymi, że nie jest wrażliwy na strukturę.

W dyskusji nad referatem U. Hajdrowskiej-Mikołajczak udział wzięli między innymi A. Sobczak oraz R. Zasępa. Autorka postawiła sobie jako cel badania wykrycie prawidłowości demospołecznych rządzących wielkością i strukturą podaży siły roboczej. Punktem wyjścia było przyjęcie następujących zjawisk określających podaż siły roboczej: ruchu naturalnego, migracyjnego i fluktuacyjnego ludności. Odnośnie do pierwszego aspektu przeprowadzono analizę czynników demograficznych i społecznych, determinujących wielkość i strukturę rodziny. W drugiej kwestii analizowano podażotwórczy charakter tego zjawiska. W pracy omówiono także możliwość wykorzystania łańcuchów Markowa do budowy równań bilansowych podaży siły roboczej, określonej przez niektóre elementy ruchu ludności.

A. Sobczak zgłosił wątpliwości odnośnie do związku podażotwórczej roli rodziny z podażą siły roboczej. Zabierając głos w tej sprawie, R. Zasępa ujawnił pewnego rodzaju antagonizm istniejący w tak postawionym problemie. Można bowiem, traktować o bieżącej podaży siły roboczej, którą ogranicza wysoka bieżąca dzietność oraz o przyszłej podaży siły roboczej, którą między innymi określa bieżący poziom dzietności.

Jeden z najbardziej newralgicznych problemów badań demograficznych stanowią badania nad umieralnością niemowląt. W celu zidentyfikowania czynników

warunkujących umieralność niemowląt, Główny Urząd Statystyczny podjął ostatnio reprezentacyjne badanie ankietowe o charakterze kompleksowym, uwzględniającym aspekty społeczne, demograficzne i ekonomiczne. Jakkolwiek wyniki wspomnianego badania przyczyniły się do rozpoznania uwarunkowań, to jednak ze względu na metody badawcze nie doprowadziły do delimitacji umieralności niemowląt. Próbę wypełnienia tej luki podjęła A. Tritt. Własne postępowanie badawcze Autorka co prawda określiła jako poznawczo-diagnostyczne, jednakże w jego wyniku stwierdziła, iż umieralność niemowląt podlega silnej dyferencjacji w aspekcie przestrzennym, na skutek odmiennych w poszczególnych regionach kraju warunków ekologicznych, a zwłaszcza silnego zróżnicowania infrastruktury technicznej i społecznej.

W trakcie trzeciej sesji zaprezentowano wyniki niektórych dotychczasowych studiów z zakresu badania wpływu warunków bytowych rodziny na jej wielkość i rozwój. Przedmiot rozważań stanowiły treści zawarte w referatach: I. Roeske-Słomka, *Wpływ dochodu na wielkość rodziny w świetle badań budżetów rodzinnych*; E. Małek i E. Wróblewska, *Warunki życia i rozwoju młodych rodzin w Warszawie i Ostrowcu Świętokrzyskim w latach siedemdziesiątych*; M. Chromińska, *Ekonomiczne uwarunkowania wielkości rodziny chłopskiej i chłoporobotniczej*; A. Sobczak, *Standard mieszkaniowy jako czynnik dzietności rodzin*.

I. Roeske-Słomka uważając, iż dochód rodziny, w aspekcie jego różnic w ramach tych samych grup społecznych, traktowany jako ogólny miernik ekonomiczno-społecznej pozycji rodziny, jest jednym z elementów wpływających na styl życia rodzin, objawiający się między innymi przez realizację określonych postaw prokreacyjnych. Stąd też Autorka, przeprowadzając weryfikację na materiałach ogólnopolskich badań budżetów, dokonała na wstępie podziału zbiorowości na bardziej jednorodne subpopulacje, według wariantów zgodnych z praktyką GUS, kryteriów istotnie ingerujących w postawionym problemie, a między innymi; poziomu wykształcenia głowy gospodarstwa domowego, okresu trwania związku małżeńskiego, charakteru i klasy miejscowości zamieszkania rodziny.

W wyniku przeprowadzonego postępowania zaobserwowano na przykład, że w subpopulacjach związków małżeńskich trwających najdłużej, w których głowa gospodarstwa domowego legitymuje się średnim lub niższym poziomem wykształcenia, występuje dodatni związek dochodu rodziny z liczbą posiadanych dzieci, przy czym im niższy poziom wykształcenia głowy gospodarstwa domowego, tym silniejszy wpływ wzrostu dochodu na wzrost liczby dzieci. Zauważono również, że zastosowanie funkcji trzeciego stopnia w procesie opisywania omawianej zależności wyjaśnia znacznie większy zakres całkowitej zmienności dzietności niż model regresji liniowej.

Celem badania E. Małek i E. Wróblewskiej było rozpoznanie warunków bytu i rozwoju rodzin młodych. Rozpatrzono czynniki kształtujące motywację decyzji i działań młodych małżonków, zwłaszcza w zakresie skutków dla postaw i zachowań prokreacyjnych. Autorki sformułowały tezę, iż plany związane z dzietnością zależą od statusu społeczno-zawodowego, zaś ich realizacja wiąże się z realnymi perspektywami, w odniesieniu do których obserwuje się znaczne zróżnicowanie środowiskowe. Stwierdzono, iż ośrodek wielkomiejski daje młodym rodzinom szansę realizacji aspiracji w dłuższej perspektywie, zaś w mniejszym ośrodku, którym w tym badaniu był Ostrowiec Świętokrzyski, rodziny o podobnych atrybutach społeczno-demograficznych, miały znacznie lepsze warunki materialne niż w Warszawie, co odpowiednio wiązało się z ich wyższą dzietnością odnotowaną w momencie badania.

Z uwagi na wciąż jeszcze dominującą rolę wsi w procesie reprodukcji, demograficznej, uznaje się za celowe określenie czynników determinujących płodność kobiet. wiejskich. Stąd jednostkami obserwacji w badaniu M. Chromińskiej nad eko-

nomicznymi uwarunkowaniami dzieciności są rodziny chłopskie i chłopów-robotników. Za cel dociekań przyjęto najogólniej przeprowadzenie weryfikacji znanych też sformułowanych przez W. Stysia w obecnych warunkach rozwoju społeczno-gospodarczego. W analizie wstępnie wykorzystano rachunek korelacji, który doprowadził do dość zróżnicowanych wyników obserwacji.

Pośród aspektów ekonomicznych, czynnikiem o specyficznym znaczeniu dla rozwoju rodziny, z uwagi na niekorzystną sytuację ogólnokrajową w tym względzie, jest standard mieszkaniowy. A. Sobczak stwierdził, że istnieje dodatnia i istotna korelacja między aktualną wielkością mieszkania rodziny a liczbą-żywo urodzonych dzieci, przy czym prawidłowość ta widoczna jest w rozmaitych przekrojach. Podkreślając, iż w badanym problemie związek przyczynowo-skutkowy nie jest jeszcze w pełni rozpoznany, Autor zauważył, że reperkusje demograficzne wywołuje nie tylko liczba i jakość przydzielanych mieszkań, ale również wiek, w którym odbiorcy je otrzymują.

Między innymi, zabierając głos w dyskusji w trakcie tej sesji, Z. Czerwiński wskazał na konieczność spełnienia wymogów formalnych statystycznego postępowania przy doborze zmiennych objaśniających oraz zaapelował o ostrożne formułowanie uogólnień, poprzedzone zastosowaniem możliwie surowych testów.

Czwartą, ostatnią sesję Seminarium, przewidziano w celu dyskusowania problemów związanych z pracą zawodową kobiet — matek. Ogólnego poglądu odnośnie do stopnia aktywizacji zawodowej kobiet, rodzących w danym roku dziecko określonej kolejności, dostarczył referat M. Kędelskiego *Trendy aktywności zawodowej matek w Polsce w latach 1960 - 1976*. W drugim, przedłożonym przez M. Kędelskiego referacie *Statystyczna analiza relacji między aktywnością prokreacyjną i zawodową kobiet w Polsce w latach 1950 - 1976*, Autor stawia aktywność zawodową kobiet zatrudnionych poza rolnictwem, jako czynnik płodności regulowanej. Na podstawie analizy merytorycznej czynników tak zwanej aktywności pracowniczej i rozrodczej kobiet oraz na podstawie analizy parametrów równań trendów i macierzy współczynników korelacji, w ramach zbioru potencjalnych zmiennych skonstruował szereg opisowych modeli demometrycznych dla czynników aktywności rozrodczej kobiet. Wiele z nich jednak charakteryzuje się autokorelacją składnika losowego, który to fakt obniża efektywność uzyskanych estymatorów. W tej sytuacji Autor wskazał na możliwość wykorzystania w badaniu problemu dalszych metod, na przykład różniczki zupełnej bądź dla ujęć wzdłużnych — wprowadzenie zmiennych charakteryzujących historię poszczególnych kohort lub generacji.

W nawiązaniu do referatów M. Kędelskiego, A. Kurzynowski wyraził opinię, iż nie tyle jest istotny fakt pracy zawodowej matki w chwili badania, ile to, czy jej praca zawodowa ma charakter ciągły. W związku z tym pożądana jest, według Dyskutanta, korelowanie wieku, lat nauki i lat pracy we wskaźniku, który użyty następnie w analizie wprowadzałby do niej uzasadnienie postępowania badawczego. Oddzielanie bowiem cech ze sobą związanych i korelowanie ich ze zmienną objaśnianą rodzi podejrzenie pozorności związku. Te wątpliwości A. Kurzynowski ma zwłaszcza w odniesieniu do stwierdzenia ujemnej zależności między pracą zawodową matki a liczbą dzieci.

Próbe *Oceny efektywności pracy zawodowej matek z punktu widzenia potrzeb rozwijającej się rodziny* podjęła A. Szuman. Stwierdziła, iż praca zawodowa matek będących w wieku rozrodczym z ekonomicznego punktu widzenia jest opłacalna dla rodzinnego gospodarstwa domowego. Przy czym, najmniejszych efektów ekonomicznych rodzinie dostarcza praca zawodowa matek najmłodszych, wychowujących małe dzieci, gdyż ekonomiczne koszty funkcjonowania gospodarstw domowych w tych rodzinach są najwyższe. Ponadto A. Szuman wskazała na istnienie, trudno wymiernych w kategoriach pieniężnych, społecznych kosztów pracy zawodowej kobiet-matek.

Dalsza grupa referatów, to jest A. Kurzynowskiego, *Realizowane wzory zachowań matek wobec pracy w okresie czynnego macierzyństwa*; M. Kuciarskiej-Cieślińskiej, *Potrzeby dziecka a wykorzystanie przez matkę urlopu bezpłatnego*; L. Adamczuka, *Zachowania matek na urlopie macierzyńskim*, związana była z analizą funkcjonowania życia rodzinnego w okresie sprawowania przez kobiety funkcji wczesnego macierzyństwa.

W wyniku przeprowadzonego badania stwierdzono, że na skutek urodzenia dziecka, po upływie urlopu macierzyńskiego w większości przypadków matki przerywają pracę zawodową. Dość znaczna ich część, głównie ze względu na stan zdrowia dziecka lub liczbę posiadanych już dzieci, korzysta z trzyletniego urlopu bezpłatnego. Motywacje kobiet, które po zakończeniu urlopu macierzyńskiego wracają do pracy zawodowej, związane są najczęściej z potrzebami materialnymi rodzin. Zaobserwowano, iż czas, jaki zyskują matki po przerwaniu pracy zarobkowej, wykorzystywany jest zgodnie z jego przeznaczeniem, to jest w przeważającej części na kontakty z dzieckiem i rodziną. W rodzinach matek przebywających na urlopie następuje wzmocnienie więzi rodzinnej w wyniku powstałej możliwości pełniejszego zaspokojenia jej potrzeb biologicznych i emocjonalnych oraz umocnienie pozycji rodziny w mikrostrukturze społecznej, dzięki pojawieniu się możliwości utrzymywania kontaktów towarzyskich.

Wydaje się, że szczególnie wiele wnoszącymi w dalsze kierunki poszukiwań były głosy w dyskusji S. Wierchosławskiego i A. Kurzynowskiego. S. Wierchosławski, określając sesję jako najbardziej zwartą tematycznie, powiedział między innymi, że jej problemy badawcze wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Jednakże dość istotnym mankamentem jest abstrahowanie w badaniach postaw od roli, jaką pełni w ich kształtowaniu istniejąca sytuacja rynkowa, inspekty etyczno-moralne, związane w sposób szczególny z tą sferą dociekań, nakładają na organizatorów badań wyjątkową odpowiedzialność. Złożoność zagadnienia podkreślił również A. Kurzynowski. Przedstawione w trakcie tej sesji wyniki badawcze oraz związana z nimi dyskusja wyłoniły nowe problemy, wśród których za sprawę kluczową dla przyszłych badań A. Kurzynowski uznał nowe koncepcje poszukiwawcze oparte na szczegółowej analizie struktury rodzin. Opowiedział się za łąceniem wysiłków badawczych, gdyż tylko taka sytuacja prowadzi do całościowego oświetlenia zagadnienia.

Zamykając dwudniowe obrady, S. Wierchosławski stwierdził, iż roboczy charakter Seminarium przyczynił się do rozpoznania stanu osiągnięć w zakresie badań nad rodziną oraz wytyczenia dalszych kierunków poszukiwań.

Iwona Roeske-Słomka

WSPÓLPRACA AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU Z WYŻSZĄ SZKOŁĄ HANDLOWĄ W LIPSKU

Pierwsze kontakty naukowe pracowników Uczelni z ośrodkami nauk ekonomicznych naszego zachodniego sąsiada mają miejsce stosunkowo wcześniej, gdyż już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych (1953 r.). Nawiązane zostają kontakty osobiste z pracownikami Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Berlinie (Hochschule für Ökonomie Berlin-Karshorst) oraz nieco później (1955 r.) z Wydziałem Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie (Wirtschaftswissenschaftliche Fakultät der Humboldt-Universität zu Berlin) i Wydziałem Historii Gospodarczej Akademii Nauk w Berlinie (Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Arbeitsstelle

Wirtschaftsgeschichte). Dotyczą one w swej pierwszej fazie tylko niektórych" dziedzin nauk ekonomicznych: statystyki i demografii, teorii ekonomii politycznej, planowania gospodarki narodowej, teorii finansów publicznych i finansów przedsiębiorstw, inwestycji, ubezpieczeń gospodarczych oraz historii gospodarczej. Z początkiem lat sześćdziesiątych następuje nawiązanie współpracy z ośrodkami naukowymi w Lipsku, Dreźnie i Rostoku. Wymienić tu należy zwłaszcza owocną współpracę z Instytutem Statystyki Matematycznej Uniwersytetu im. K. Marksa (Institut für Mathematische Statistik an der K. Marx Universität) w dziedzinie zastosowań metod statystyki matematycznej do badania zjawisk demograficznych (ze szczególnym uwzględnieniem analizy kohortowej), Instytutem Statystyki i Rachunkowości tegoż Uniwersytetu w dziedzinie metod analizy kosztów przedsiębiorstw handlowych oraz z ówczesną Wyższą Szkołą Handlu Wewnętrznego (Hochschule für Biennenhandel Leipzig) dotyczącą problematyki technologii i towaroznawstwa artykułów konsumpcyjnych, a także Instytutem Chemii i Technologii Polimerów Akademii Nauk NRD w Lipsku w zakresie tworzyw sztucznych. Trwały charakter mają również nawiązane w tym okresie kontakty naukowe z Instytutem Statystyki oraz Instytutem Ekonomiki Transportu w Wyższej Szkole Transportu w Dreźnie (Hochschule für Verkehrswesen Dresden), a także Instytutem Prawa Gospodarczego i Morskiego Uniwersytetu w Rostoku (Institut für Wirtschafts und Seerecht an der Universität Rostock).

Współpraca z wymienionymi uczelniami bratniego kraju wyraża się głównie w formie wzajemnych wyjazdów pracowników naukowych, wygłaszaniu przez nich wykładów na konferencjach i sympozjach naukowych, wymianie publikacji i usług edytorskich. W odniesieniu do poszczególnych uczelni realizowana jest ona ze zmiennym natężeniem w czasie i nie we wszystkich przypadkach ma charakter ciągły. Taki charakter współpraca przyjmuje dopiero z Uniwersytetem Marcina Lutra w Halle oraz Wyższą Szkołą Handlową w Lipsku (Martin Luther Universität Halle-Wittenberg, Handelshochschule Leipzig).

Współpraca Akademii Ekonomicznej w Poznaniu z Uniwersytetem Marcina Lutra w Halle-Wittenberg rozpoczęła się w czerwcu 1967 r. kiedy to Władze Uczelni zaproszono na uroczystości 250-lecia Uniwersytetu. Formalnie współpracę nawiązano w 1968 r. sporządzając aneks do wcześniej zawartej umowy o współpracy między Uniwersytetem A. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetem M. Lutra w Halle-Wittenberg. Umowę ze strony ówczesnej WSE w Poznaniu podpisał Rektor Prof. S. Smoliński, zaś ze strony Uniwersytetu M. Lutra Rektor Prof. Wolf. Zawarta umowa dotyczyła współpracy w zakresie wymiany osiągnięć naukowych i dydaktyczno-wychowawczych, bezdewizowej wymiany pracowników i studentów. W toku realizacji umowy odwiedziło obie Uczelnie wielu pracowników. W szczególności odnosi się to do specjalistów z zakresu socjologii, ekonomii politycznej, ekonomiki przemysłu, ekonomiki przedsiębiorstwa, ekonomiki pracy, analizy ekonomicznej i prawa gospodarczego. Pracownicy ci brali udział w uczelnianych konferencjach i sympozjach naukowych, wygłaszając wiele odczytów, a także wykładów dla studentów.

Szczególnie ścisła współpraca została nawiązana między poznańską uczelnią ekonomiczną a powstałą w 1969 r. Wyższą Szkołą Handlową w Lipsku. Uczelnia ta jest kontynuatorem długich tradycji historycznych jednej z pierwszych tego rodzaju Uczelni, które powstały w Europie Zachodniej z końcem XIX w. (1898 r.). W Uczelni tej studiowało wielu wybitnych współczesnych polskich ekonomistów między innymi nestor polskich ekonomistów Profesor Edward Lipiński.

Wyższa Szkoła Handlowa w Lipsku w aktualnej jej formie organizacyjnej jest uczelnią jednowydziałową o wyraźnie skryształizowanym profilu kształcenia ekonomistów dla potrzeb szeroko pojętego handlu wewnętrznego (handel rynkowy, handel zaopatrzeniowy (materiały), turystyka i żywnie zbiorowe). Katedry i Zakłady

naukowe skupione są w sześciu sekcjach, które są równocześnie odpowiednikiem kierunków studiów (ekonomika handlu w gospodarce narodowej, ekonomika przedsiębiorstwa handlowego, ekonomika gastronomii i hotelarstwa, matematyka, statystyka i organizacja przetwarzania danych, towaroznawstwo i technologia). Ponadto przy Uczelni czynne są dwa instytuty: Instytut Handlu oraz Instytut Kierownictwa i Zarządzania, które prowadzą stałe kształcenie kadr kierowniczych gospodarki narodowej w dziedzinie handlu. Czynne są również silnie rozwinięte studia podyplomowe, które są prowadzone w dwóch formach:

— podyplomowe studia specjalistyczne (np. rozrachunku i statystyki w handlu wewnętrznym, naukowej organizacji pracy itp.);

— podyplomowe kursy studyjne lub krótkookresowe kursy problemowe, kształcące w pewnym kompleksie zagadnień (np. racjonalizacji dróg towarowych, metod badania popytu konsumpcyjnego).

Władze uczelni stanowią: rektor, trzech prorektorzy oraz dyrektorzy sekcji posiadający uprawnienia dziekanów. Uczelnia zatrudnia około 550 pracowników w tym 90 samodzielnych pracowników nauki, kształci około 2500 studentów na studiach dziennych (1500), studiach zaocznych (700) i studiach podyplomowych (300). Program na studiach dziennych jest realizowany w ciągu 4 lat, zaocznych 5,5 lat. Począwszy od chwili powołania uczelni do życia w obecnej formie organizacyjnej (1969) mury jej opuściło ponad 5000 absolwentów, tytułu doktora i doktora habilitowanego uzyskało ponad 200 osób. Prace badawcze prowadzono w minionym pięcioleciu (1976-1980) w ramach ogólnego tematu uczelnianego: „Podstawowe problemy teorii cyrkulacji towarów w warunkach tworzenia się rozwiniętego socjalistycznego społeczeństwa”. Z tej dziedziny opublikowano ostatnio wiele prac naukowych oraz podręczników akademickich dla podstawowych przedmiotów kierunkowych.

Wyższa Szkoła Handlowa w Lipsku jest jedyną uczelnią kształcąca w dziedzinie handlu wewnętrznego w NRD i jedną z nielicznych tego rodzaju w państwach socjalistycznych. Od chwili rozpoczęcia przez lipską uczelnię jej działalności nawiązano z nią kontakty naukowe, wyrażające się w wymianie doświadczeń w dziedzinie badań naukowych i procesu nauczania początkowo z Katedrami Matematyki i Statystyki, Rachunkowości Przedsiębiorstw Handlowych oraz z Katedrą Standaryzacji i Jakości Towarów. W maju 1973 r. zostaje zawarta w Poznaniu między obu bratnimi Uczelniami umowa na lata 1973 - 1975, która nadaje współpracy naukowej charakter zorganizowany, umożliwiając w ramach bezdewizowej wymiany wzajemne wyjazdy pracowników nauki i studentów dla odbycia praktyki. Umowa ta przyczyniła się do dalszego ożywienia i zacieśnienia istniejących już kontaktów naukowych i nawiązania dalszych przez zakłady naukowe Uczelni, zajmujące się problematyką ekonomiczną handlu wewnętrznego.

Nowy etap tej współpracy otwiera podpisanie, podczas uroczystości jubileuszowych 50-lecia Uczelni w Poznaniu w 1976 r., kolejnej umowy o współpracy na lata 1976 - 1977, którą w imieniu Akademii podpisał rektor prof. R. Domański, w imieniu Wyższej Szkoły Handlowej rektor prof. W. Cramer. Postanowienia zawartej umowy przewidywały obok dotychczasowych form współpracy rozwijanie kooperacji w zakresie badań naukowych. Na podstawie tematów badawczych ujętych w długoletnich planach obu Uczelni, przystąpiono do stopniowego rozwijania odpowiednio ukierunkowanych badań kooperacyjnych. W pierwszym etapie przewidziano prowadzenie badań w odniesieniu do zastosowań metod statystyczno-matematycznych w analizie handlu wewnętrznego oraz problemów efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw handlu wewnętrznego. Zakres tych badań został znacznie poszerzony podpisaną w Lipsku umową na lata 1978 - 1980 precyzującą trzyletni program badań, który przyczynił się do skryształizowania następujących trzech kierunków badań: 1) Zastosowanie metod matematyczno-statystycznych w analizie handlu wewnętrznego; 2) Planowanie obrotu towarowego i siły nabywczej ludno-

ści w układzie przestrzennym; 3) Teoretyczne i praktyczne problemy badań ekonomicznej efektywności w przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego. Częściowe rezultaty wspólnych badań kooperacyjnych w niniejszym pięcioleciu były przedmiotem prezentacji na seminariach i kolokwium naukowych organizowanych przez obie zaprzyjaźnione uczelnie, a zwłaszcza na III Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Leipziger Handelswissenschaftlichen Tage 1980”, która odbyła się w październiku 1980 r. w Lipsku oraz Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Metody badań oraz ocena kierunków i instrumentów polityki rynkowej w PRL”, która odbyła się w marcu 1980 r. w Poznaniu. Ostateczne wyniki badań zaprezentowane zostaną natomiast na ogólnym polsko-niemieckim kolokwium, którego zorganizowanie przewiduje się w połowie 1982 r. w Poznaniu.

Współpraca między obu zaprzyjaźnionymi uczelniami poza działalnością naukową oraz wymianą doświadczeń w zakresie pracy dydaktyczno-wychowawczej znalazła również wyraz w niespotykanych dotychczas pałaczkach — wzajemnym organizowaniu wystaw w uczelni partnerskiej w celu zapoznania się z dorobkiem naukowym i osiągnięciami w pracy dydaktyczno-wychowawczej pracowników obu współpracujących uczelni.

W dniu 24 maja 1977 r. została w Lipsku otwarta okolicznościowa wystawa dotycząca rozwoju oraz dorobku naukowego Akademii Ekonomicznej w Poznaniu z okazji Jubileuszu 50-lecia działalności Uczelni. W uroczystości otwarcia wystawy udział wzięli między innymi Minister Pełnomocny PRL pełniący obowiązki Konsula Generalnego w Lipsku J. Wierzbiński oraz zastępca Dyrektora Polskiego Centrum Kulturalnego i Informacyjnego w Lipsku S. Kubacki. W imieniu władz Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku okolicznościowe przemówienie wygłosił Prorektor Prof. H. Rühleman, natomiast w imieniu Władz Akademii Ekonomicznej w Poznaniu przemówił Prof. S. Smoliński, który dokonał otwarcia wystawy. Ekspozycja wystawy pt. „Akademie für Wirtschaftswissenschaften in Poznań” objęła powierzchnię 240 m². Z uwagi na to, że prezentacja bogatej problematyki rozwoju Uczelni ograniczyć się musiała do symbolicznego ujęcia niektórych zagadnień przygotowane zostało okolicznościowe opracowanie w niemieckiej wersji językowej publikacji okolicznościowej¹. Ponadto opracowano wykaz wystawionych prac naukowych w celu umożliwienia zwiedzającym lepszej orientacji w tematyce². Ekspozycja wystawy ze względu na niezwykle udaną kompozycję graficzną, plastycznie wykonane plansze i wykresy oraz selektywnie i starannie dobraną problematykę, spotkała się z wysoką oceną i uznaniem ze strony gości, pracowników i studentów uczelni lipskiej.

W dniu 3 października 1980 r. została natomiast otwarta w Poznaniu okolicznościowa wystawa w polskiej wersji językowej pt. „Wyższa Szkoła Handlowa w Lipsku. Działalność. Osiągnięcia” w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Ekspozycja wystawy objęła ponad 450 m². Tematyka wystawy objęła swym zakresem pięć obszernych działów: I. Historię rozwoju i strukturę organizacyjną Uczelni; II. Działalność dydaktyczno-wychowawczą; III. Działalność naukowo-badawczą; IV. Współpracę Uczelni z zagranicą; V. Współpracę Uczelni z Akademią Ekonomiczną w Poznaniu. W celu zapoznania polskich uczestników wystawy z działalnością uczelni wydana została okolicznościowa publikacja informacyjna³. W uroczystości otwarcia wystawy udział wzięli przedstawiciele szkół wyższych miasta Poznania, dyrektorzy bibliotek naukowych oraz przedstawiciele miejscowych władz pań-

¹ *Akademie für Wirtschaftswissenschaften Poznań 1926 - 1976. Auteilung, Leipzig-Handelschule 24 V - 26 VI 1977, Poznań 1977, ss. 64.*

² *Ausgewählte Veröffentlichungen der Mitarbeiter der Akademie für Wirtschaftswissenschaften in Poznań, Poznań, ss. 32.*

³ *Wyższa Szkoła Handlowa w Lipsku, Leipzig 1980, ss. 42.*

stwowych i politycznych. W imieniu Władz Uczelni okolicznościowe przemówienie wygłosił Rektor Prof. J. Piasny. W swym obszernym przemówieniu zwrócił uwagę, że obie zaprzyjaźnione uczelnie łączą podobne historyczne warunki rozwoju, spełniają one podobne funkcje wobec swego miasta, regionu i kraju. Rektor Piasny w imieniu Senatu Uczelni złożył wyrazy podziękowania za dotychczasową owocną współpracę profesorom WSH w Lipsku: P. Hofmannowi, G. Hennigowi, W. Klitzschowi oraz w szczególności dr. W. Rieglowi, Dyrektorowi d/s badań naukowych i współpracy z zagranicą.

Przewodniczący delegacji Uczelni lipskiej Prorektor Prof. P. Hofmann dokonując otwarcia wystawy w swym wystąpieniu podniósł między innymi, iż eksponowana wystawa posiada wymiar głębokiego symbolu wszechstronnej współpracy naukowej, która w takiej formie może rozwijać się jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Prezentacji ekspozycji wystawy dokonał Prof. dr sc. W. Klitzsch. Wystawa czynna była do dnia 20 października 1980 r. i cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających.

Rezultaty eksponowania wystaw w obu uczelniach należy ocenić ze wszech miar pozytywnie, ponieważ: 1) nadały one istniejącej dotychczas współpracy charakter bardziej oficjalny i instytucjonalny; 2) przyczyniły się do szerszego upowszechnienia informacji o działalności i osiągnięciach naukowych obu uczelni nie tylko wśród pracowników i studentów zaprzyjaźnionych instytucji, lecz także z uwagi na ich czas trwania oraz publiczny charakter wśród miejscowego społeczeństwa, a zwłaszcza sfer życia społeczno-gospodarczego; 3) stały się ważnym elementem podniesienia prestiżu naukowego obu uczelni; 4) umożliwiły nawiązanie szerszych kontaktów osobistych między pracownikami obu uczelni, co niewątpliwie nie jest bez znaczenia na przebieg dalszej współpracy naukowej.

Wzajemna ekspozycja okolicznościowych wystaw wymaga również oceny w niewymiernym chwilowo aspekcie społeczno-politycznym. Stały się one ważnym czynnikiem zacieśniającym więzy przyjaźni z naszym zachodnim sąsiadem.

Stanisław Wierchosławski

KONFERENCJA NAUKOWA POŚWIĘCONA PROBLEMOM AKTYWIZACJI GOSPODARKI TERENOWEJ

Tematem konferencji odbytej w dniu 2 maja 1980 r. w Akademii Ekonomicznej, w Poznaniu, zorganizowanej przez Instytut Finansów AE w Poznaniu i Komisję Nauk Ekonomicznych PTPN, były „Wybrane problemy aktywizacji gospodarki terenowej”, a przedmiotem — referaty oparte na pracach wykonywanych w ramach grupy tematycznej 5 „Finansowe instrumenty gospodarki terenowej” międzyresortowego problemu badań podstawowych MR.III.16 „Teoria funkcjonowania gospodarki socjalistycznej”. W konferencji wzięło udział 29 przedstawicieli ośrodków akademickich oraz praktyki gospodarczej.

Na konferencji poddano dyskusji 12 referatów: 1) prof. J. Wierzbicki — *Organizacyjne, planistyczne i finansowe przesłanki rozwoju gospodarki terenowej*; 2) doc. L. Wojtasiewicz — *Analiza i ocena powiązań planów rzeczowych i finansowych organów wojewódzkich w świetle założeń reformy z lat 1972 - 1975*; 3) mgr P. Bury — *Rola systemu finansowania inwestycji w sterowaniu rozwojem układów osadniczych*; 4) dr E. Denek — *Miasto i gmina jako podstawowy szczebel działalności socjalno-kulturalnej organów terenowych*; 5) dr E. Denek — *Organizacja, planowanie i finansowanie jednostek działalności kulturalnej w gminach oraz miastach*

*i gminach; 6) mgr E. Bobrowicz — Organizacja, planowanie i finansowanie kultury fizycznej w mieście i gminie Zbąszczyń; 7) dr J. Sobiech — Rola instrumentów finansowych w kierowaniu terenową ochroną zdrowia; 8) mgr A. Brudło — Potrzeby doskonalenia systemu planowania działalności usługowej i planownia finansowego w Zespole Opieki Zdrowotnej na przykładzie ZOZ w Nowym Tomysłu; 9) mgr M. Janiszewski — Potrzeby doskonalenia systemu planowania i finansowania działalności usługowej i planowania finansowego w Zespole Opieki Zdrowotnej na przykładzie ZOZ w Śremie; 10) dr J. Małecki — Kierunki przebudowy instrumentów finansowych stosowanych przez organy terenowe dla ochrony środowiska; 11) prof. W. Łączkowski — Rola organów terenowych w realizacji polityki podatkowej wobec rzemiosła; 12) doc. S. Ochociński — Pobudzająca rola zasad spółdzielczości kredytowej **

Konferencję otworzył prof. J. Wierzbicki wyjaśniając, że badania prowadzone w ramach grupy tematycznej 5 problemu MR.III.16, dotyczące w głównej mierze roli czynnika finansowego w funkcjonowaniu gospodarki terenowej, odnosiły się w zakresie gospodarki uspołecznionej przede wszystkim do działalności socjalno-kulturalnej, stanowiącej domenę gospodarki terenowej, a w zakresie gospodarki nieuspołecznionej — rolnictwa i rzemiosła. Wygłoszone referaty są oparte na tych badaniach, a problemem który je łączy, jest rola rozwiązań organizacyjnych, planistycznych i finansowych w kierowaniu gospodarką terenową, z uwzględnieniem doświadczeń w praktyce stopnia koncentracji kierowania tą gospodarką na szczeblu wojewódzkim.

Poddane dyskusji referaty ujęte zostały w dwie szersze grupy tematyczne, poświęcone problematyce planistyczno-finansowej organów terenowych oraz problematyce planistyczno-finansowej instytucji działalności usługowej wybranych dziedzin gospodarki terenowej. W charakterze oddzielnego problemu rozpatrywano oddziaływanie banków spółdzielczych, będących instytucjami uzależnionymi od organów terenowych, na rozwój gospodarki terenowej w zakresie rolnictwa i rzemiosła.

Doc. L. Wojtasiewicz występując w charakterze autora referatu i zarazem koreferenta referatów prof. J. Wierzbickiego, dr E. Denek, mgr P. Burego, dotyczących pierwszej grupy tematycznej, zaznaczyła na wstępie, że wiodącą przesłanką reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej z lat 1973 - 1975 było stworzenie lepszych warunków dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju od tych, które zapewniał obowiązujący do tego czasu układ organizacyjno-przestrzenny. Oceniając te warunki z punktu widzenia potrzeby poprawy zaspokojenia potrzeb ludności oraz bardziej efektywnego gospodarowania, referentka wzięła pod uwagę: sprawność nowego systemu kierowania gospodarką terenową, powiązania rzeczowych i finansowych planów na szczeblu województwa, rolę organów terenowych w działalności inwestycyjnej oraz kompetencje organów gminy oraz miasta i gminy w zakresie działalności socjalno-kulturalnej.

Systemy kierowania gospodarką terenową rozpatrywał prof. J. Wierzbicki, ustosunkowując się bliżej do systemu mieszanego, łączącego elementy centralizacji i decentralizacji w kierowaniu gospodarką terenową, który opierał się przed rokiem 1975 na tak zwanej zasadzie podwójnego podporządkowania organów terenowych. W założeniach nowego systemu kierowania gospodarką terenową przyjmowano zerwanie z tą zasadą, nie miało to jednak rzeczywistego znaczenia, gdyż nie wiązano tego z zastąpieniem nadzoru dyrektywnego przez nadzór weryfikacyjny, polegający na kształtowaniu przez organy centralne warunków, w których podejmowane zostają decyzje kierownicze organów terenowych. Podwójnego podporządko-

* Wymienione referaty zostały opublikowane w pracy zbiorowej pod red. naukową J. Wierzbickiego *Wybrane problemy aktywizacji organów terenowych*, PTPN — Prace Komisji Nauk Ekonomicznych, Poznań 1981.

wania nie powinno się, według prof. Wierzbickiego, kwestionować w gospodarce socjalistycznej, chodzi jedynie o to, aby właściwie dobrać formy tego podporządkowania, z uwzględnieniem zarówno roli organów centralnych i terenowych w kompleksowym zagospodarowaniu kraju, jak i specyfiki poszczególnych dziedzin gospodarki terenowej oraz ich znaczenia dla zaspokojenia potrzeb lokalnych, w przekroju odpowiadającym jego podziałowi administracyjnemu.

Istotne znaczenie ma, zdaniem doc. L. Wojtasiewicz, zależność skutecznego funkcjonowania systemu kierowania gospodarką terenową od zgodności między stopniem autonomii finansowej oraz uprawnieniami planistycznymi organów terenowych. Rozpatrując to zagadnienie prof. J. Wierzbicki zwraca uwagę, że stopień autonomii finansowej kształtuje się rozmaicie w zależności od tego, czy mamy do czynienia ze zdecentralizowanym czy scentralizowanym systemem kierowania gospodarką terenową. Zróżnicowanie tych warunków nie doprowadza co prawda do wielkich różnic w budowie budżetów terenowych. Stopień autonomii finansowej organów terenowych nie zależy jednak od budowy budżetów terenowych, lecz od zasad planowania budżetowego, do których dopasuje się budowę tych budżetów. W mieszanych systemach kierowania gospodarką terenową, które są najbardziej w praktyce rozpowszechnione, stopień autonomii finansowej zależy od nasilenia w tych systemach elementów centralizacji i decentralizacji, ze stosowanym zróżnicowaniem pionowych powiązań budżetów terenowych z npsg i budżetem państwa z jednej strony oraz poziomym ich powiązaniem z terenowymi planami społeczno-gospodarczymi z drugiej strony.

Doc. L. Wojtasiewicz podkreśliła zbieżność powyższych wyników badawczych z wynikami jej własnych dociekań na temat powiązań planów społeczno-gospodarczych oraz planów budżetowych i parabudżetowych na szczeblu wojewódzkim po reformie z lat 1973-1975. Doc. L. Wojtasiewicz zajęła się w swoim opracowaniu w szczególności zależnością przedmiotową terenowego planu społeczno-gospodarczego i budżetu terenowego, zbieżnością proceduralno-metodyczną planowania społeczno-gospodarczego i budżetowego na szczeblu terenowym oraz oceną stosowanych w tym zakresie rozwiązań w świetle założeń tendencji do zwiększania kompetencji planistycznych władz terenowych. Referentka stwierdza przede wszystkim brak przedmiotowej tożsamości między treścią planu społeczno-gospodarczego i planu budżetowego zarówno na szczeblu województw, jak i na szczeblu podstawowym. Plan terenowy (rzeczowy) obejmuje nie tylko zadania finansowane z budżetów terenowych, lecz także zadania jednostek nie podlegających organom terenowym. Z drugiej zaś strony budżet terenowy i terenowe fundusze parabudżetowe służą częściowo również realizacji zadań nie objętych planem terenowym. Nie ma również zgodności między procedurą planowania społeczno-gospodarczego i planowania budżetowego. Nie są to warunki umożliwiające stabilizację założonego w reformie z lat 1973 - 1975 zwiększenia znaczenia planowania terenowego ani roli władz terenowych w tym planowaniu.

Rozpatrując warunki realizacji reformy administracji terenowej nie można pominać roli organów terenowych w działalności inwestycyjnej, czym zajął się w swoim referacie mgr P. Bury (UŁ). Organy terenowe są wyposażone w rozmaite narzędzia, za pomocą których mogą one wpływać na przebieg rozwoju regionalnego. Są to jednak w głównej mierze narzędzia oddziaływania koordynacyjnego na decyzje podejmowane na szczeblu centralnym ze znacznym ograniczeniem roli organów terenowych w zakresie bezpośredniego kierowania działalnością inwestycyjną. Odnosi się to również do inwestycji socjalno-kulturalnych, obejmowanych w stosunkowo szerokim zakresie planami terenowymi. Referat zwracał przy tym uwagę, że są to w dużej części inwestycje zakładów pracy, finansowane ze środków gromadzonych w tym celu przez jednostki produkcyjne. Są to często inwestycje przypadkowe, a terenowa koordynacja tych inwestycji jest mało skuteczna.

E. Denek skoncentrowała uwagę przede wszystkim na problemie ekonomicznego wyodrębnienia w charakterze mikroregionu małych miast i gmin w reformie podziału administracyjnego kraju. Dr Denek rozpatruje w tym charakterze obszar miasta lub gminy, w ramach którego dąży się do harmonijnego rozwoju wszystkich jego elementów, związanych z wypełnianymi przez te jednostki funkcjami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Do istotnych cech mikroregionu zalicza się w związku z tym nie tylko wielkość powierzchni, liczbę mieszkańców, stan zagospodarowania miasta lub gminy, lecz także występowanie organu kierującego działalnością gospodarczą w jego obszarze. Pozwała to na odpowiednie usytuowanie mikroregionu w systemach scentralizowanego i zdecentralizowanego kierowania gospodarką terenową.

Uzupełnieniem przedstawionej wyżej tematyki był referat prof. W. Łączkowskiego (UAM) dotyczący roli organów terenowych w polityce podatkowej wobec rzemiosła. Referent sprowadzał ją do realizacji przez organy terenowe funkcji rozdzielczej (fiskalnej) oraz funkcji ograniczającej bądź stymulującej rozwój rzemiosła. Ostatnio przywiązuje się największe znaczenie do funkcji stymulującej, zostaje ona jednak w praktyce dosyć często przytłumiona przez funkcję fiskalną. Trudno więc jednoznacznie określić czy i w jakim stopniu polityka podatkowa stymuluje rozwój rzemiosła, chociaż w wielu przypadkach stawki podatkowe są niskie, a ulgi i zwolnienia są bardzo rozpowszechnione, tym bardziej że rzemieślnicy nie przeznaczają na ogół środków zaoszczędzonych z tytułu ulg i zwolnień na rozwój rzemiosła, lecz na cele konsumpcyjne.

W dyskusji nad referatami tej grupy tematycznej prof. B. Gruchman poruszył trzy problemy. W zakresie planowania finansowego organów terenowych opowiedział się za przesunięciem tego planowania ze szczebla wojewódzkiego na szczebel podstawowy, uznając jednak potrzebę pewnych od tej zasady odstępstw w odniesieniu do działalności inwestycyjnej oraz niektórych działów gospodarki terenowej. W odniesieniu do problemu relacji między planowaniem rocznym i pięcioletnim dyskutant postulował, aby umacniać rolę planów społeczno-gospodarczych w okresach wieloletnich, a budżetów w okresach rocznych, zwłaszcza w zakresie działalności bieżącej. Planowanie na szczeblu wojewódzkim powinno odnosić się według prof. B. Gruchmana do całej działalności gospodarczej prowadzonej na obszarze podlegającym poszczególnym organom terenowym.

Z kolei mgr S. Pyra (WKPG w Koninie) wyjaśnił, ustosunkowując się w swojej wypowiedzi do reformy administracji terenowej, że nie doczekała się ona dotychczas konsekwentnego wprowadzenia w życie. Gospodarka terenowa uległa znacznemu ograniczeniu. W gestii organów terenowych pozostała jedynie działalność socjalno-kulturalna, gospodarka komunalno-mieszkaniowa oraz wielobranżowa spółdzielczość pracy. Wyłączono z gospodarki terenowej handel oraz spółdzielczość „Społem” i „Samopomoc Chłopska”, a są to dziedziny, za które wojewoda nie może nie odpowiadać. Wojewoda odpowiada de facto za wszystko, co się dzieje na obszarze województwa, ale nie jako organ zarządzająco-wykonawczy, lecz jako pełnomocnik rządu. Stopień samodzielności wojewody jest w praktyce wysoki, odnosi się to jednak do realizacji zadań zleczanych ze szczebla centralnego. Mgr Pyra zwrócił także uwagę na zbyt wąskie uprawnienia planistyczne organów terenowych zwłaszcza szczebla podstawowego. W procesie planowania doprowadza się do zharmonizowania planów z budżetami terenowymi, chociaż nastęcza to w praktyce znaczne trudności, wymagające niejednokrotnie wykraczania poza ustalone procedury planistyczne. Mgr Pyra uważa za sprawę dyskusyjną, co powinno być problemem wyjścia w planowaniu terenowym: zadanie rzeczowe czy finansowe, uznając, że w niektórych dziedzinach byłoby lepiej, gdyby wychodzić od zadań finansowych. Na zakończenie dyskutant ustosunkował się do gospodarki funduszowej organów te-

renowych, oceniając szczególnie krytycznie nadmierne ograniczenie kompetencji tych organów w odniesieniu do funduszu gminnego.

Mgr T. Mendat (WKPG w Pile) negatywnie oceniła niemal całkowitą likwidację gospodarki terenowej, doprowadzającą do pogorszenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności. Zdaniem dyskusantki zwiększenie funkcji koordynacyjnych organów terenowych wobec jednostek zarządzających centralnie oraz obciążenie wojewody odpowiedzialnością za te jednostki nie ma rzeczywistego znaczenia ze względu na znikome w praktyce możliwości oddziaływania przez wojewodów na te jednostki. Synchronizację między planami społeczno-gospodarczymi oraz budżetami terenowymi mogłoby, zdaniem mgr Mendat, umocnić podwyższenie rangi planu 5-letniego i opracowywanie 5-letnich planów budżetowych.

Doc. F. Wiśniewski poruszył problem koordynacji działalności usługowej przez organ wojewódzki. Dyskusant zwrócił uwagę, że w ślad za uprawnieniami organów terenowych nie idą konkretne rozwiązania umożliwiające im skuteczne wypełnianie tej funkcji. W odniesieniu do referatu prof. W. Łączkowskiego dyskusant stwierdził, że opodatkowanie nie hamuje rozwoju rzemiosła, a jeśli doprowadza do popełniania nadużyć podatkowych przez rzemieślników, wynika to z odgórnego wyznaczania wysokości podatku, tymczasem podatek powinien sam składać zeznanie, z którego wynikałby związek między należnym podatkiem a jego dochodami. Do organów terenowych powinna jedynie należeć kontrola tego zeznania. Stworzyłoby to dużo zdrowszą atmosferę w stosunkach między wydziałami finansowymi a rzemiosłem.

W drugiej grupie tematycznej dr J. Sobiech przedstawił, poza własnym opracowaniem, referaty mgr. E. Bobrowicza, mgr. A. Brudło, mgr. M. Janiszewskiego oraz dr. J. Małeckiego. Wspólną cechą tych opracowań jest wiązanie systemu planowania i finansowania ze specyfiką działalności usługowej w poszczególnych dziedzinach gospodarki terenowej. Przedmiotem badań prowadzonych w tym zakresie jest rola jednostek wykonawczych w mechanizmie kierowania gospodarką terenową, stanowiąc uzupełnienie badań odnoszących się do roli odgrywanej w tym mechanizmie przez organy terenowe.

Referat mgr. E. Bobrowicza (UMiG w Zbąszyniu) poświęcony został działalności gminnego ośrodka sportu i rekreacji, który będąc zakładem budżetowym ma możliwość finansowania swojej działalności z różnych źródeł (opłaty za usługi, środki funduszu gminnego i innych funduszy terenowych oraz opłaty zakładów pracy i organizacji społecznych). Dr Sobiech ocenił tę wielość źródeł finansowania pozytywnie wbrew pogładowi wyrażonemu przez autora referatu.

Do ciekawych problemów poruszanych w tym opracowaniu należy zwrócenie uwagi na przejmowanie przez instytucję usługową, podległą organowi terenowemu, jakim jest ośrodek sportu i rekreacji, kompetencji koordynacyjnych całej działalności prowadzonej w tym zakresie na terenie gminy. Problem ten pojawia się również w innych rodzajach usług socjalno-kulturalnych, a szczególnie jaskrawo w ochronie zdrowia. Jak wynika z ustaleń zawartych w referatach mgr. A. Brudło (ZOZ w Nowym Tomyślu) i mgr. M. Janiszewskiego (ZOZ w Śremie), organ terenowy szczebla podstawowego wywiera minimalny wpływ na działalność Zespołu Opieki Zdrowotnej i tylko w tej gminie, w której znajduje się jego dyrekcja.

W referatach A. Brudły i M. Janiszewskiego został poddany krytycznej ocenie system planowania działalności usługowej ZOZ, który ogranicza się do ustalenia wskaźników budżetowych dla potrzeb planowania wydatków. Według mgr. Brudły ZOZ pozbawiono praktycznie funkcji planowania, a istniejący system norm i wskaźników budżetowych nie spełnia swojej roli i nie sprzyja poprawie wydajności i efektywności pracy. Referent postuluje całkowite odejście od tych norm.

Problem ten rozwinął szerzej w swoim opracowaniu dr J. Sobiech, zwracając uwagę na niedostosowanie metod finansowania instytucji ochrony zdrowia, jako

jednostek budżetowych, do warunków ich funkcjonowania, wskazując możliwość stosownego udoskonalenia tych metod. Referent wysunął dwie alternatywne propozycje: przyjąć metodę finansowania przedmiotowego, na przeszkodzie temu stają jednak trudności związane z ustaleniem cen usług zdrowotnych, lub dążyć do zmodyfikowania obecnego systemu finansowania podmiotowego przez udoskonalenie systemu szczegółowych norm budżetowych, rozbudowę normatywnego rachunku kosztów itd. Oznaczałoby to jednak doskonalenie scentralizowanego trybu planowania, który nasuwa zastrzeżenia.

Doc. F. Wiśniewski, ustosunkowując się do uwag dr. Sobiecha, dotyczących doskonalenia systemu finansowania usług socjalno-kulturalnych przez przejście do finansowania przedmiotowego, uważa, że należy wiązać z tym jego opieranie na rachunku ekonomicznym, przeprowadzanym przez podmioty świadczące usługi.

Ustosunkowując się do opracowania dr. J. Małeckiego, dr. Sobiech podkreślił, że działalność organów terenowych w zakresie ochrony środowiska polega na wykorzystywaniu rozmaitych instrumentów oddziaływania na jednostki gospodarcze dla zapewnienia odpowiedniej jakości środowiskowych warunków życia ludności, takich jak obciążenia budżetowe (podatki środowiskowe, kary itp.) oraz subwencjonowanie z budżetu jednostek gospodarczych, tworzenie i wykorzystywanie parabudżetowych funduszy środowiskowych, odpowiedni układ taryf opłat itp. Dr Małecki wykazuje w swoim opracowaniu brak wzajemnej zgodności tych wszystkich instrumentów.

Następnie zabrała głos dr E. Denek, która w swoim wystąpieniu wyjaśniła rolę organów terenowych szczebla podstawowego w sferze organizacji, planowania i finansowania jednostek działalności kulturalnej. Do zagadnień dyskusyjnych referentka zaliczyła wielość podmiotów oraz wielość źródeł finansowania tej działalności. Dr Denek dostrzegła dodatnie strony tego zjawiska, gdyż zaangażowanie wielu jednostek rozporządzających własnymi środkami finansowymi przyczynia się do szerszego zaspokojenia potrzeb ludności w tym zakresie. Słabą stroną obecnie funkcjonującego w tym zakresie systemu jest nadmierne ingerowanie organów szczebla wojewódzkiego z pomijaniem nawet pośrednictwa organów szczebla podstawowego, któremu podporządkowane są te jednostki. Finansowanie budżetowe nie może być w tych warunkach skutecznie wykorzystywane dla kierowania działalnością kulturalną przez organy miast i gmin.

Przedmiotem opracowania doc. S. Ochocińskiego było oddziaływanie przez banki spółdzielcze, będące instytucjami niezależnymi od organów terenowych, na rozwój gospodarki terenowej w zakresie rolnictwa i rzemiosła. Głównym przedmiotem jego zainteresowania była samorządność banków spółdzielczych, zależna od przestrzegania zasad spółdzielczych w działalności tych banków. Referent wysunął szereg propozycji w tym zakresie.

Mgr W. Szrajbrowski (BGŻ w Poznaniu) ustosunkowując się do referatu doc. Ochocińskiego zwrócił uwagę na rolę BGŻ w oddziaływaniu na gospodarkę nieuspołecznioną, zgadzając się z postulatami referenta dotyczącymi wyodrębnienia własnej działalności kredytowej spółdzielni w powiązaniu z materialnym zainteresowaniem indywidualnych rolników i rzemieślników rozwojem produkcji dóbr i usług.

Na zakończenie konferencji zabrała głos dr E. Chrabonszczewska (SGPiS, sekretarz naukowy problemu), która wyraziła w imieniu Instytutu Funkcjonowania Gospodarki Narodowej SGPiS jako koordynatora stopnia I problemu MR. III 16 wysoką ocenę wyników przeprowadzonych badań podkreślając ich znaczenie teoretyczne i praktyczne. Konferencję zamknął prof. J. Wierzbicki, dziękując wszystkim za udział w konferencji i dyskusji.

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DOKTORA BOGDANA BŁĄŻEJCZAKA

W dniu 11 XII 1979 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu, poświęcone kolokwium habilitacyjnemu dr. Bogdana Błażejczaka. Posiedzenie otworzył dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Wojciech Łączkowski.

Doktor Bogdan Błażejczak urodził się dnia 10 maja 1932 r. w Strzelnie. Studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu ukończył w roku 1958 i został asystentem w Zakładzie Prawa Cywilnego. Stopień naukowy doktora nauk prawnych uzyskał w maju 1967 r. na Wydziale Prawa UAM, na podstawie rozprawy *Powstanie hipoteki i jej przedmiot*. Z dniem 1 października 1967 r. został powołany na stanowisko adiunkta. Dorobek naukowy habilitanta obejmuje kilka pozycji monograficznych, w tym przygotowaną rozprawę habilitacyjną *Lozatorskie prawo do spółdzielczego lokalu mieszkalnego* oraz kilkanaście artykułów i glos. Dr B. Błażejczak od 1961 r. jest członkiem PZPR.

Komisja powołana do przeprowadzenia kolokwium habilitacyjnego, w składzie przewodniczący prof. dr hab. A. Wąsiewicz, prof. dr hab. M. Tyczka oraz prof. dr hab. W. Ludwiczak, wniosła na podstawie pozytywnych recenzji dorobku naukowego habilitanta o dopuszczenie go do kolokwium habilitacyjnego. Rozprawę habilitacyjną recenzowali: prof. dr hab. J. Ignatowicz, prof. dr hab. L. Stecki, prof. dr hab. Z. K. Nowakowski oraz prof. dr Z. Radwański. Pierwszy głos zabrał prof. dr hab. J. Ignatowicz, prosząc habilitanta o omówienie pojęcia ekspektatywy przydziału mieszkania oraz poglądów na temat miejsca prawa spółdzielczego w polskim systemie prawnym. W odpowiedzi dr B. Błażejczak stwierdził, że prawa podmiotowe czy stosunki prawne powstają, ulegają zmianie lub gasną na skutek zdarzeń prawnych. Zdarzenia te rzadko kiedy składają się z jednego elementu. Najczęściej są one złożone z kilku członów, które występują kolejno nieraz w długim odstępie czasu i póki ostatni człon zdarzenia wymagany przez ustawę nie ziści się, nie powstaje skutek, do którego powstania dane zdarzenie jest niezbędne. Niekiedy jednak wraz ze ziszczeniem się kolejnych członków zdarzenia na rzecz podmiotów powstaje sytuacja prawna, która stwarza im stanowisko prawne w pewien sposób chronione, służące określonej celowi praktycznemu i spełniające określone funkcje. Tego rodzaju sytuacje nazywa się ekspektatywami lub prawami podmiotowymi tymczasowymi. Niezależnie od tego, że w nauce polskiej podano w wątpliwość samą koncepcję ekspektatywy, a badaniom nad nimi odmówiono cechy postępu, w nauce i orzecznictwie Sądu Najwyższego okres oczekiwania członka spółdzielni na mieszkanie został określony mianem ekspektatywy. Ekspektatywa ta powstaje wraz z powstaniem stosunku członkostwa w spółdzielni, albowiem już od tej chwili członek jest uprawniony do uzyskania lokalu, chociaż jeszcze nie ma roszczenia o przydział. Wraz z upływem czasu i wniesieniem wkładu do spółdzielni oraz umieszczeniem członka na liście przydziałów stanowisko prawne członka ulega wzmocnieniu i po spełnieniu się wszystkich przez ustawę i statut wymienionych przesłanek powstaje na jego rzecz roszczenie o przydział, a potem o wydanie lokalu. Odpowiadając na drugie pytanie dr B. Błażejczak podniósł, że problem określenia miejsca prawa spółdzielczego w systemie prawa jest tak dawny jak samo prawo spółdzielcze. Aby opowiedzieć się za przynależnością prawa spółdzielczego do określonej gałęzi prawa, należy rozważyć, jaką metodą zostały uregulowane stosunki między spółdzielnią a jej członkami. Spróbujmy określić, czy zastosowano w tym przypadku metodę cywilistyczną. Zakłada ona równorzędność partnerów tego stosunku. Równorzędność ta przejawia się w tym, iż o powstaniu i treści tego stosunku decydują dwie strony, w szczególności zaś żadna z nich nie może mocą swej woli uwikłać drugiej w stosunek prawny o treści przez siebie ustalonej. Żadna ze stron stosunku prawnego nie ma kompetencji ani do wiążącego

drugą stronę, rozstrzygnięcia sporów wynikłych z tych stosunków. Te znamiona równorzędności występują w stosunku między spółdzielnią a jej członkiem. Ani spółdzielnia, ani jej członek nie mogą mocą swej woli spowodować powstania stosunku członkostwa. Jeżeli nawet w pewnych przypadkach jedna ze stron spółdzielczego stosunku prawnego może żądać nawiązania tego stosunku, to taka możliwość żądania służy tylko członkowi i to w przypadkach przewidzianych w ustawie lub w statucie spółdzielni. Ale i w tych przypadkach członek nie może określić jednostronnie treści stosunku, który ma powstać między nim a spółdzielnią. Spory między spółdzielnią a jej członkiem nie mogą także być rozstrzygnięte arbitralnie przez jeden z tych podmiotów. Wprawdzie w pewnych przypadkach spory te są zrazu rozstrzygane przez organy spółdzielni, lecz członek niezadowolony z tego rozstrzygnięcia może zwrócić się do sądu o wydanie stosownego orzeczenia. Wreszcie niedopuszczalne jest, aby którakolwiek ze stron stosunku spółdzielczego prowadziła egzekucję. Według orzecznictwa Sądu Najwyższego na przykład eksmisja z lokalu spółdzielczego przeprowadzona przez spółdzielnię skutkuje naruszeniem posiadania lokalu, choćby nakaz eksmisji został orzeczony w tytule wykonawczym. W sumie więc należy stwierdzić, że stosunek między spółdzielnią a jej członkami ma charakter cywilnoprawny, a zatem i normy regulujące ten stosunek należą do prawa cywilnego. Do prawa cywilnego należą też pozostałe przepisy prawa spółdzielczego.

Następne pytanie zadał prof. dr hab. Z. K. Nowakowski prosząc habilitanta o określenie całokształtu form prawnych umożliwiających uzyskanie prawa do mieszkania. Dr B. Błażejczak udzielił następującej odpowiedzi: Prawo polskie zna szereg form prawnych pozwalających na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członka. Stosunkami prawnymi, z których wynika prawo do zajmowania pomieszczenia mieszkalnego, są: własność, najem, spółdzielcze prawo do lokalu, służebność i dożywocie. Gdy idzie o własność, to stanowi ona tytuł do zajmowania lokalu mieszkalnego nie tylko wtedy, gdy przedmiotem własności jest grunt, na którym został wzniesiony budynek mieszkalny, lecz także wtedy, gdy jej przedmiotem jest budynek wzniesiony na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste lub lokal stanowiący odrębną od gruntu nieruchomości. W tym miejscu prof. dr hab. Z. K. Nowakowski poprosił habilitanta o przedstawienie instytucji odrębnej własności lokali. Dr B. Błażejczak stwierdził, iż instytucja ta sięga swymi korzeniami jeszcze wieków średnich. Straciła ona na znaczeniu w XIX w., lecz już z początkiem XX w. odżyła na nowo. W okresie międzywojennym odrębna własność lokali uregulowana była w rozporządzeniu Prezydenta z 1934 r., które obowiązywało do wejścia w życie kodeksu cywilnego. Pod rządem kodeksu cywilnego istota odrębnej własności lokali nie uległa istotnej zmianie, jedynie obecnie lokale użytkowe nie mogą stać się przedmiotem odrębności własności. Przesłanki, którym musi odpowiadać lokal, aby mógł stać się przedmiotem odrębnej własności, wymienione zostały w art. 135 k.c. Ustanowienie odrębnej własności lokali następuje w drodze umowy zawartej między współwłaścicielami lub współużytkownikami wieczystymi gruntu oraz przez wpis do księgi wieczystej. Każdy z właścicieli lokalu musi być współwłaścicielem lub współużytkownikiem wieczystym gruntu i każdy ze współwłaścicieli gruntu (lub współużytkowników wieczystych) musi być właścicielem lokalu. Póki istnieje odrębna własność lokalu niedopuszczalne jest zniesienie współwłasności lub współużytkowania wieczystego gruntu.

Kolejne pytanie zadał prof. dr Z. Radwański, prosząc habilitanta o określenie charakteru prawnego uchwał organów kolegialnych spółdzielni. Dr B. Błażejczak stwierdził, że próba przyporządkowania uchwał do określonego rodzaju zdarzeń prawnych może dotyczyć tylko tych, które wywołują skutki prawne, polegające na tym, że są one przesłankami dokonania czynności prawnej bądź też same bezpośrednio powodują powstanie lub ustanie stosunku prawnego lub prawa. W nauce

prawa cywilnego przeprowadzono różne podziały zdarzeń prawnych, które z logicznego punktu widzenia są poprawne, ale o tyle mało przydatne, że do uzyskanych w ten sposób członów podziału trudno odnieść jakieś reguły ogólne. Dla określenia miejsca uchwał wśród tych zdarzeń celowe będzie ich podzielenie na czynności prawne i inne zdarzenia. Podział taki ma walor logicznej poprawności, a ponadto przynajmniej do jednego z członków podziału odnoszą się reguły zawarte w art. 56 i n. k.c. Dopiero gdyby próba przyporządkowania uchwał do grupy czynności prawnych nie powiodła się, należałoby poszukiwać innej grupy zdarzeń, do których to przyporządkowanie stałoby się możliwe. Czynnością prawną jest takie zdarzenie (lub stan faktyczny), którego istotnym elementem jest oświadczenie woli. Pandektyści, którzy są twórcami tego pojęcia, rozumieli przez nie uzewnętrznienie zamiaru podmiotu wywołania skutków prawnych. Krok naprzód w pojmowaniu oświadczenia woli uczynił J. Gwiazdomorski, który uważa, że jest nim takie zachowanie podmiotu, które przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego i towarzyszących okoliczności może wskazywać na to, że składający oświadczenie ma zamiar wywołania skutku. Autor tego poglądu nie oderwał jeszcze oświadczenia woli od woli wewnętrznej. Dopiero Z. Radwański w *Teorii umów* stanął na stanowisku, że oświadczenie woli nie jest wbrew sugestii płynącej z potocznego znaczenia tego terminu żadnym komunikatem o przeżyciach psychicznych, lecz jest pewnego rodzaju znakiem ustanowionym przez ustawodawcę na rzecz podmiotu prawa, aby za jego pomocą mógł wywołać skutki prawne. Jeżeli podmiot emanuje taki znak, to powstają skutki prawne bez względu na to czy ich wywołanie było objęte zamiarem emanującego znak, czy nie. Należy przeto rozważyć czy podjęcie uchwały jest kreowaniem tego rodzaju znaku. Podjęcie uchwały składa się z szeregu wypowiedzi performatywnych, takich jak: zwołanie zebrania, jego otwarcie, przedstawienie projektu uchwały, zarządzenie głosowania i ogłoszenie wyników. Do elementów procesu tworzenia uchwały należy zaliczyć także obecność w miejscu obrad pewnej minimalnej liczby członków organu kolegialnego, których głosy za uchwałą są substratem znaku. Ponieważ zaś kreowanie tego znaku następuje zgodnie z art. 38 k.c. przez samą spółdzielnię, uchwała jest czynnością prawną. Jest to jednak czynność złożona z wielu oświadczeń woli. Wszystkie one razem wzięte składają się na czynność prawną jaką jest uchwała. Uznanie każdego głosu za oświadczenie woli pozwala na zastosowanie do niego przepisów o czynnościach prawnych, zawartych w kodeksie cywilnym, szczególnie zaś przepisów o wadach oświadczeń woli. Wydaje się jednak, że przepisy o pozorności nie mogą mieć zastosowania do oświadczenia głosującego w sprawie podjęcia uchwały. Do bytu tej wady nie wystarczy bowiem, aby oświadczający wolę nie miał zamiaru wywołania skutku prawnego wyrażonego w oświadczeniu, lecz ponadto potrzebna jest zgoda drugiej strony. Tymczasem uczestniczący w powzięciu uchwały członkowie organu kolegialnego nie są różnymi stronami dokonywanej czynności prawnej.

Po wysłuchaniu wypowiedzi habilitanta dziekan otworzył dyskusję nad oceną kolokwium habilitacyjnego. Dyskutanci, prof. dr hab. J. Ignatowicz, prof. dr hab. Z. K. Nowakowski oraz prof. dr Z. Radwański wysoko ocenili rozprawę habilitacyjną oraz wypowiedzi habilitanta.

Po przyjęciu przez Radę Wydziału Prawa i Administracji w głosowaniu tajnym kolokwium habilitacyjnego, przeprowadzono dyskusję nad podjęciem uchwały o nadaniu dr. B. Błażejczakowi stopnia doktora habilitowanego. W wyniku tajnego głosowania Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu podjęła uchwałę o nadaniu dr. B. Błażejczakowi stopnia doktora habilitowanego w zakresie prawa cywilnego.

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DOKTORA KRZYSZTOFA DEMBSKIEGO

Dnia 28 X 1980 r. odbyło się, pod przewodnictwem Dziekana prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego, posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM poświęcone przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego dr. Krzysztofa Dembskiego.

Dr K. Dembski, adiunkt w Zakładzie Teorii Państwa i Prawa UAM, jest autorem wielu prac z zakresu teorii państwa i prawa oraz historii państwa i prawa. Jego dorobek stanowią: monografia, szereg artykułów opublikowanych w czasopiśmie oraz opracowania będące fragmentami prac zbiorowych i skryptów. Podstawą kolokwium habilitacyjnego dr. Krzysztofa Dembskiego była monografia *Władza regulacja stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Z problematyki wolności wyznania)*.

Recenzentami rozprawy byli: prof. dr. hab. Adam Łopatka z Instytutu Państwa i Prawa PAN, prof. dr. hab. Michał Pietrzak z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. hab. Feliks Siemieński z Uniwersytetu im A. Mickiewicza i prof. dr. Kazimierz Kąkol z Uniwersytetu Warszawskiego. Ze względu na bogactwo materiału zawartego w recenzjach (monografia zawiera 995 stron maszynopisu) powołana przez Radę Wydziału Komisja przedstawiła obszerny referat z recenzji. Zawierały one pozytywne wnioski na temat rozprawy i dorobku naukowego habilitanta.

Kolokwium swe rozpoczął dr K. Dembski odpowiedzią na pytanie prof. M. Pietrzaka, w jakim stopniu państwo socjalistyczne w swej działalności władczej powinno brać pod uwagę wewnętrzny system norm organizacji wyznaniowej. W odpowiedzi stwierdził, że jest to w istocie pytanie o dopuszczalny zasięg władczej ingerencji Państwa w działalność związku wyznaniowego. Zgodnie z art. 82 ust. 1 Konstytucji PRL, związki wyznaniowe korzystają z wolności wyznania, ale tylko w zakresie spełniania ich funkcji religijnych (tzw. wolność prawnie chroniona). W działalność tę Państwo nie wolno ingerować, regulować prawnie, posiada ono jedynie kompetencje do ustawowego jej ograniczenia tak, by nie powstały sytuacje społecznie niebezpieczne określone art. 82 Konstytucji PRL i art. 18 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Działalność majątkowa, chętnie zaliczana przez związki wyznaniowe do ich funkcji religijnych, do funkcji tych nie należy, tym samym nie mieści się w sferze wolności prawnie chronionej. Należy ona do sfery kompetencji prawnie udzielonych, a więc podlega regulacji prawnej Państwa. Państwo w swej działalności władczej powinno liczyć się z obowiązywaniem systemu norm związku wyznaniowego, a w szczególności norm regulujących działalność zhierarchizowanego systemu organów związku wyznaniowego i to nawet wtedy, gdy związek uczestniczy w stosunkach prawnych.

Prof. M. Pietrzak zapytał następnie czy rzeczywiście działalność związku wyznaniowego w dziedzinie majątkowej nie należy do sfery wolności wyznania (w świetle gwarancji materialnej możliwości wypełniania przezeń funkcji religijnych) oraz jaki jest stosunek habilitanta do poglądu, iż normy wewnętrzne związku wyznaniowego mają charakter „prawa statutowego” również w systemie rozdziału Państwa i Kościoła. W odpowiedzi dr K. Dembski zwrócił uwagę, iż Konstytucja PRL nie tworzy systemu rozdziału, lecz system oddzielenia Kościoła od Państwa. Oznacza to, że w systemie tym należy rozróżnić w działalności związku wyznaniowego sferę wolności i sferę kompetencji. Wyrażona w Konstytucji zasada wolności wyznania wyznacza Państwu i innym podmiotom zakaz ingerencji w sferę wolności. Jednocześnie oznacza ona, że w toku udzielania związkom kompetencji do podejmowania działalności pozareligijnej Państwo nie powinno odmawiać udzielenia tych kompetencji w sytuacjach, w których są one niezbędne do prowadzenia działalności religijnej. Takimi zaś są niewątpliwie kompetencje do podejmowania czynności w dziedzinie majątkowej. Nie powinno też Państwo — udzielając tych kompetencji — konstruować tak dalece idących ograniczeń ich wykonania, iżby

w rezultacie znosiły swobodę wypełniania funkcji religijnych przez związki. Jednym z zasadniczych sporów między Państwem a Kościołem Katolickim w ciągu ubiegłego 35-lecia był spór o wykonywanie praw majątkowych. Stwarzanie w działalności organów administracyjnych różnych ograniczeń w tej dziedzinie prowadziło w konsekwencji do ingerencji Państwa w sferę wolności wyznania.

Określenie norm wewnętrznych związku wyznaniowego jako „prawa statutowego” jest anachronizmem. Miało ono sens w epoce, gdy związkowi wyznaniowemu przysługiwał status osób prawnych prawa publicznego, a tym samym ich normy wewnętrzne były włączane do systemu prawa danego państwa. Tworzą one statut związku wyznaniowego mający, w odróżnieniu od statutów na przykład związków zawodowych czy stowarzyszeń, swoisty charakter. Swoistość tę wyznacza fakt, że podstawowa działalność związku wyznaniowego konstytucyjnie ujmowana jest jako wolność (art. 82), podczas gdy działalność innych organizacji, jako prawo do zrzeszania się (art. 84). Państwu nie przysługuje kompetencja do dopuszczania lub niedopuszczania do prowadzenia działalności religijnej, jako działalności nie reglamentowanej prawnie przez związek wyznaniowy. Nie ma ono tym samym kompetencji do kształtowania jego statutu. Konstytucyjnie wyznaczony obowiązek ustawowego skonstruowania systemu oddzielenia Kościoła od Państwa nie został w PRL zrealizowany. Faktycznie więc jest dotąd realizowany system prawnego zwierzchnictwa Państwa nad Kościołem. Państwo stoi na stanowisku, iż posiada kompetencje do rejestracji związków wyznaniowych i zatwierdzania ich statutów, a tym samym do ingerowania w ich treść. Statut (prawo kanoniczne) Kościoła Katolickiego nie został zatwierdzony, przeto ingerencja Państwa w strukturę tego związku dokonywana jest różnymi aktami normatywnymi lub, w procesie stosowania prawa, jak na przykład w kwestii osobowości prawnej Kościoła, orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Następnie prof. A. Łopatka zapytał, w jakich dziedzinach, przy zachowaniu tożsamości obu organizacji, może następować intensyfikacja współpracy między Państwem a Kościołem. W odpowiedzi dr K. Dembski rozróżnił najpierw Kościół — jako wspólnotę wiernych i Kościół — jako instytucję. Omówił następnie pokrótce relacje Kościół — Państwo w okresie Polski Ludowej podkreślając, że najczęściej występowało zjawisko konfrontacji, szczególnie do końca lat sześćdziesiątych, z wyjątkiem krótkiego okresu po roku 1956. Od początku lat siedemdziesiątych mówi się o współpracy bądź współdziałaniu, przy czym pozostawało ono bardziej w sferze postulatów niż rzeczywistości społecznej. W stosunkach wewnętrznych wymienia się następujące dziedziny życia społecznego, w których współpraca jest możliwa i konieczna w interesie zarówno państwa socjalistycznego, jak i Kościoła oraz niesprzeczna z założeniami socjalistycznej i katolickiej doktryny moralnej: oddziaływanie w celu umocnienia rodziny, krzewienie pozytywnego stosunku do pracy, przeciwdziałanie indyferentyzmowi moralnemu i wykształcanie nieegoistycznych postaw oraz zespalanie społeczeństwa w poczuciu nadrzędności wspólnego dobra jakim jest pomyślny rozwój kraju. Nieuchylenie jednak wielu ograniczeń normatywnych wprowadzonych w poprzednich okresach oraz postępowanie organów administracyjnych, polegające na uniemożliwianiu propagowania na szeroką skalę przez Kościół jego doktryny moralnej, przekreśliły szanse efektywnego współdziałania. Można przypuszczać, że obecnie zmieniona sytuacja społeczno-polityczna szanse te zwiększa.

Prof. A. Łopatka nie zgodził się z tezą o braku w ogóle współdziałania, na przykład w kwestii ziem zachodnich. Zapytał też, w jakich jeszcze dziedzinach, poza wymienionymi, może obecnie rozwinąć się współdziałanie. Habilitant stwierdził, że szczegółowa prognoza jest aktualnie niemożliwa. Wydaje się, że jedynie na podstawie osądu sytuacji w Polsce można ogólnie prognozować, iż zaznaczy się doraźne współdziałanie również w dziedzinie stosunków politycznych. Kościół, ze

wzglądu na swój znaczny autorytet moralny, posiada możliwości stymulowania żądań społecznych i tym samym wpływa na rozładowanie sytuacji konfliktowych.

Kolejne pytanie zadał prof. F. Siemieński. Sformułował on zarzut, iż treść rozprawy jest niezgodna z jej tytułem. Zapytał, jaki związek z władczą regulacją stosunku Państwa do Kościoła mają normy prawa kanonicznego oraz wersety Ewangelii, rozdziały końcowe pracy oraz dlaczego autor na równi stawia akty prawne mające konstytucyjny charakter źródeł prawa z aktami prawnymi, które są wyrazem realizacji prawa, jak okólniki, pisma okólne itp. W odpowiedzi dr K. Dembski stwierdził, że jednym z założonych celów rozprawy było dostarczenie refleksji nad przyczynami znanych przypadków niepodporządkowania się Kościoła nakazom i zakazom organów Państwa oraz oporów ze strony Kościoła przed realizowaniem postulowanego współdziałania. Aby to osiągnąć konieczne było zbadanie całokształtu władczej regulacji stosunku Państwa do Kościoła. Władczej, czyli nie tylko prawnej, a więc polegającej zarówno na stanowieniu prawa, jak i na jego stosowaniu. Stąd ukazanie nie tylko całokształtu norm prawnych z różnych gałęzi prawa regulujących ten stosunek, ale i znacznej części decyzji organów administracyjnych i sądowych. Osią rozważań na temat stosunku Państwa do Kościoła musi być oczywiście problematyka wolności wyznania. Jednakże regulacja tego stosunku w zakresie działalności pozareligijnej, przede wszystkim majątkowej, wywiera wpływ na działalność w sferze wolności, przeto niezbędne było omówienie tej problematyki w rozdziałach X-XIII. Teoretyczne ujęcie problemu nakazywało też opisać cechy swoiste zjawiska społecznego, jakim jest instytucja Kościoła. Takimi cechami są: jego normatywnie wyznaczona struktura organizacyjna oraz samookreślenie swego boskiego pochodzenia. Stąd omówienie norm prawa kanonicznego kształtujących strukturę Kościoła i tych wersetów Ewangelii, które, określając tożsamość Kościoła, są jego fundamentalnymi normami kompetencyjnymi. Normy statutów związków wyznaniowych w systemie oddzielenia Kościoła od Państwa nie są normami prawnymi, uzupełniają one jedynie treść norm prawnych. We wszystkich tych przypadkach, kiedy Kościół działa w sferze czynów nieindyferentnych prawnie, te normy prawa kanonicznego, które nie są sprzeczne z prawem, uściślają zakres zastosowania lub zakres normowania form prawnych wyznaczających Kościołowi określone obowiązki bądź udzielają mu określonych kompetencji.

W kolejnym pytaniu prof. F. Siemieński zapytał czy organ państwowy dokonując rejestracji, może zapisać na przykład zasadę kierowniczej roli partii w statucie Kościoła. Habilitant stwierdził, że organom państwowym rejestrującym statuty organizacji pozapaństwowych nie przysługuje na gruncie polskiego systemu prawa kompetencja do dokonywania jakichkolwiek zapisów zmieniających treść statutów. W odniesieniu zaś do Kościoła zapisanie w jego statucie takiej zasady uściślają zakres zastosowania alub zakres normowania norm prawnych wyznacza-

no zakończeniu kolokwium habilitacyjnego Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM postanowiła większością głosów przyjąć kolokwium habilitacyjne dr. Krzysztofa Dembskiego i nadać mu stopień doktora habilitowanego z zakresu teorii państwa i prawa.

Jerzy Mikosz

KOLOKWIMUM HABILITACYJNE DOKTORA MARIANA KĘPIŃSKIEGO

W dniu 18 grudnia 1979 r. odbyło się pod przewodnictwem Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego posiedzenie Rady Wydziału poświęcone kolokwium habilitacyjnemu dr. Mariana Kępińskiego.

Doktor Marian Kępiński urodził się 29 maja 1940 r. w Dobrej k. Limanowej. W latach 1958 - 1963 odbywał studia prawnicze na Wydziale Prawa UAM. Po ukończeniu studiów zatrudniony został na stanowisku asystenta w Katedrze Ekonomii Politycznej Wydziału Prawa UAM, a następnie w 1964 r. w Katedrze Prawa Cywilnego. Stopień doktora nauk prawnych nadany mu został uchwałą Rady Wydziału z dnia 11 lutego 1969 r. na podstawie przedłożonej i obronionej rozprawy *Przeniesienie własności nieruchomości rolnych według kodeksu cywilnego*. W tymże roku powołany został na stanowisko adiunkta w Instytucie Prawa Cywilnego. W latach 1964 - 1966 odbył aplikację sądową w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Dorobek naukowy dr. M. Kępińskiego obejmuje łącznie 25 pozycji, w tym 2 monografie, 15 artykułów, 3 skrypty, 2 glosy i 2 recenzje. Na dorobek ten składa się również udział w pracach komisji opracowujących projekty ustawodawstwa z zakresu znaków towarowych oraz wzorów zdobniczych.

Dla oceny dorobku naukowego dr. M. Kępińskiego powołana została komisja w składzie: prof. dr hab. Mieczysław Tyczka, prof. dr Zbigniew Radwański i prof. dr hab. Andrzej Wąsiewicz. Recenzentami pracy habilitacyjnej i całości kształtu dorobku naukowego zostali prof. dr hab. Andrzej Kopff (Uniwersytet Jagielloński), prof. dr hab. Stanisław Sołtysiński (UAM) i prof. dr hab. Michał Staszków (UŚI). Na podstawie pozytywnych recenzji komisja zgłosiła wniosek o przyjęcie przedstawionej przez dr. M. Kępińskiego rozprawy habilitacyjnej *Rozporządzenie prawem z rejestracji znaku towarowego* i o dopuszczenie go do kolokwium habilitacyjnego.

Rozpoczynając dyskusję prof. dr hab. A. Kopff poprosił habilitanta o przedstawienie stanowiska w kwestii tak zwanego zamkniętego katalogu praw na dobrach niematerialnych, w szczególności zaś, czy można mówić o katalogu praw na takich dobrach, czy raczej o katalogu dóbr niematerialnych. W odpowiedzi dr M. Kępiński stwierdził, że dobrami niematerialnymi są wszelkiego rodzaju rezultaty twórczej działalności intelektualnej, a także organizacyjno-gospodarczej człowieka, dostatecznie wyodrębnione i uzewnętrznione, aby ze względu na swą wartość gospodarczą stanowić przedmiot obrotu. W definicji tej celowo została pominięta cecha sposobu ochrony. Zdaniem habilitanta nie wszystkie dobra niematerialne muszą być chronione prawami bezwzględными i nie to stanowi ich cechę wyróżniającą. Prawa podmiotowe bezwzględne są to zaś prawa skuteczne *erga omnes*, które charakteryzują się jednorodnością stosunków prawnych łączących uprawnionego ze wszystkimi innymi osobami oraz ich trwałością, gdyż nie wyczerpują się one w roszczeniach. Zasada *numerus clausus* praw bezwzględnych, wykształcona w prawie rzeczowym, znajduje oparcie w przepisach kodeksu cywilnego w odniesieniu do ograniczonych praw rzeczowych. Natomiast w odniesieniu do dóbr niematerialnych brak podobnego katalogu. Stąd też znacznie łatwiej jest skonstruować na bazie norm prawnych ochronę *erga omnes* danego dobra niematerialnego, niż miałyby to miejsce w odniesieniu do rzeczy. Dobra niematerialne ze względu na swój charakter mogą być — przeciwnie do rzeczy — eksploatowane jednocześnie przez nie określoną bliżej liczbę osób. W takich przypadkach powstać może pytanie czy mamy do czynienia z jednym dobrem niematerialnym, czy też z kilkoma odrębnymi dobrami. W dziedzinie niektórych kategorii, dóbr niematerialnych możliwe jest wtedy przyjęcie sposobu rozwiązywania problemu bądź na podstawie modelu autorskiego, bądź też modelu wynalazczego. Trudności występują natomiast w odniesieniu do prawa oznaczeń odróżniających, a prawa znaków towarowych w szczególności. W praktyce występują dwa typy rozwiązań ewentualnych kolizji uprawnień do tego samego oznaczenia. Pierwszy z nich (tzw. konkurencyjny) oparty jest na ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i pozwala na równoległe korzystanie przez kilka przedsiębiorstw z tego samego oznaczenia na terenie Polski pod warunkiem, że zasięg działania tych

przedsiębiorstw nie koliduje ze sobą. Drugi system (zwany rejestracyjnym) stworzony został przez ustawę o znakach towarowych. Wyłączne prawo do znaku towarowego nabywa się tylko przez rejestrację oznaczenia w Urzędzie Patentowym. W naszym systemie prawnym, także w dziedzinie znaków towarowych, nie można więc mówić o prawie wyłącznym bez uzyskania praw skutecznych na całym terytorium państwa.

W dalszym ciągu prof. dr hab. A. Kopff zapytał habilitanta na czym polega prawo kontroli licencjodawcy w stosunku do licencjodawcy i na jakich przesłankach prawnych się ono opiera. Habilitant wskazał, że zagadnienie kontroli licencjodawcy nad licencjodawcą w zakresie jakości towarów wprowadzanych przez tego ostatniego na rynek jest jednym z centralnych problemów umów licencyjnych. Z punktu widzenia znaczenia, jakie posiada wspomniane prawo licencjodawcy dla całego kontraktu wyróżnić można trzy typy ustawodawstw. I tak, w krajach romańskich problem ten pozbawiony jest większego znaczenia. W krajach anglosaskich rzeczywiste sprawowanie kontroli przez licencjodawcę jest warunkiem ważności umowy, a może także prowadzić do utraty praw wyłącznych. Wreszcie kraje germańskie przyjmują bądź pierwsze, bądź drugie rozwiązanie. W krajach socjalistycznych prawo kontroli licencjodawcy uważane jest za bardzo istotne, ze względu na interes nabywców towarów, którzy są wprowadzani w błąd w przypadku, gdy pod tym samym znakiem towarowym oferuje się im różne towary. Polska ustawa o znakach towarowych w kwestii określenia treści i warunków ważności umowy licencyjnej odsyła do przepisów o cesji znaku, co sprawia znaczne trudności interpretacyjne. Zdaniem habilitanta, umowa licencyjna jest ważna pod warunkiem, że jej skutkiem nie będzie wprowadzenie odbiorców w błąd. Jeśli chodzi o sankcje związane z naruszeniem prawa kontroli licencjodawcy to mogą być one dwójakiego rodzaju. Z jednej strony można uważać, że umowa licencyjna jest nieważna (tak np. w sprawie Jugosławii), z drugiej strony ustawa może przewidywać wykreślenie znaku towarowego z rejestru. Na podstawie wykładni celowościowej przepisów ustawy o znakach towarowych można sądzić, iż w prawie polskim przyjęto pierwszy rodzaj sankcji.

Prof. dr hab. M. Staszów poprosił dr. M. Kępińskiego o rozstrzygnięcie czy umowę licencyjną z ustawy o wynalazczości można traktować jako czynność rozporządzającą. W odpowiedzi habilitant stwierdził, że punktem wyjścia do wyjaśnienia tego zagadnienia jest określenie czynności rozporządzającej. Jest to taki typ czynności prawnej, której bezpośrednim skutkiem jest przeniesienie, obciążenie, ograniczenie lub zniesienie prawa. W wyniku udzielenia licencji następuje właśnie obciążenie prawa z patentu. Rodzi się więc pytanie — co to znaczy obciążenie prawa. Zdaniem habilitanta — podzielającego w tej mierze pogląd J. Ignatowicza — obciążeniem jest także ustanowienie prawa obligacyjnego, chociaż oczywiście — nie każdy stosunek obligacyjny jest obciążeniem prawa. Nie rodzi takiego skutku w odniesieniu do prawa własności na przykład ustanowienie najmu lub dzierżawy, gdyż ustanowić najem może każda osoba i nie musi mieć ona uprawnienia do rozporządzania rzeczą. Ten argument podmiotowy przesądza także — zdaniem habilitanta — charakter umowy licencyjnej. Umowę tę może zawrzeć tylko osoba wyłącznie uprawniona z patentu, który to wymóg byłby niezrozumiały gdyby przyjęć, że czynność ta jest tylko umową obligacyjną. Skutek rozporządzający udzielenia licencji polega na tym, że wyłącznie uprawniony staje się ograniczonym w możliwości dysponowania swym prawem, przez co zmniejszają się jego aktywa. Skutkiem udzielenia upoważnienia wyłącznie uprawniony traci prawo podnoszenia roszczenia o zaniechanie naruszania patentu. Upoważnienie takie musi nastąpić po to, by umowa licencyjna w ogóle powstała. Nie można się więc tu dopatrzeć zobowiązania do udzielenia upoważnienia.

Prof. dr hab. S. Sołtyński poprosił dr. M. Kępińskiego o rozstrzygnięcie

kwestii stosowania prawa antytrustowego w przypadku porozumienia trzech przedsiębiorstw RWPG, które zarejestrowały wspólny znak towarowy „Interbier” i w ramach utworzonego przez siebie do produkcji piwa zjednoczenia, dokonały podziału rynków zbytu dzieląc terytorium Stanów Zjednoczonych na dwie części oraz wydzielając rynek EWG.

Na wstępie habilitant stwierdził, że znak towarowy „Interbier” dla towarów, które dostarczać ma zjednoczenie jest wadliwy ze względu na swą opisowość i w rzeczywistości zapewne nie zostałyby zarejestrowany. Dodał ponadto, że praktyka niewłaściwego doboru znaków przez przedsiębiorstwa z krajów RWPG nie należy do rzadkości, co naraża je na ryzyko nieuzyskania rejestracji. Fakt, że porozumienie zawarły przedsiębiorstwa RWPG nie stanowi immunitetu przeciwko działaniu ustawodawstwa antytrustowego USA, a także EWG. Nie jest bowiem istotne, gdzie są ulokowane przedsiębiorstwa zawierające porozumienie, o ile może ono wywrzeć wpływ na dopływ lub odpływ towarów do i ze Stanów Zjednoczonych lub też na ich krążenie wewnątrz tego kraju. We wszystkich tych przypadkach podział rynków zbytu, łączący się zwykle z ograniczeniami importowymi lub eksportowymi, podpada pod przepisy ustawy Shermana, a w konsekwencji uznany może zostać za nieważny. Oczywiście porozumienie takie mogłoby zostać sformułowane w sposób bardziej bezpieczny przez wprowadzenie do umowy przydzielającej terytoria poszczególnym przedsiębiorstwom tak zwanych *areas of primary responsibility*. Są to terytoria, na których każde z przedsiębiorstw działa w zasadzie jako pierwsze odpowiedzialne, z tym że nie może mieć prawa zamknięcia swego terytorium przed innymi uczestnikami porozumienia. Zjednoczenie RWPG mogłoby tłumaczyć swoje praktyki handlowe trudnościami nowo wkraczającego na rynek. Obrona taka jest czasem traktowana jako usprawiedliwienie, wyłączające czasowo bezprawność naruszenia Sherman Act. Podobne wnioski wysnuć można na tle orzecznictwa i przepisów EWG.

To, że normy prawa wewnętrznego wprowadzają określoną regulację umów licencyjnych, wymagając nawet wprowadzenia do nich klauzul terytorialnych, może mieć także znaczenie jako ewentualne usprawiedliwienie naruszeń prawa antytrustowego. Powszechnie dopuszcza się, w amerykańskim systemie tego prawa wyjaśnienie, że określone ograniczenia są wynikiem działania państwa jako suwerena, a nie przedsiębiorstwa (doktryna *Parker v. Brown*). Trzeba tu jednak w każdym przypadku dowieść, że przedsiębiorstwo nie miało wpływu na te przepisy i że ponadto to nie samo państwo wydaje przepisy i zajmuje się gospodarowaniem — czyli samo sobie stwarza sytuację, na którą się potem powołuje.

W toku dyskusji nad oceną przebiegu kolokwium habilitacyjnego, w której głos zabrali prof. dr hab. A. Kopff, prof. dr hab. M. Staszków, prof. dr hab. S. Sołtysiński oraz prof. dr hab. A. Wąsiewicz wysoko oceniono rozprawę habilitacyjną oraz wypowiedzi habilitanta. W wyniku tajnego głosowania Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM przyjęła kolokwium habilitacyjne oraz podjęła jednomyślną uchwałę o nadaniu doktorowi Marianowi Kępińskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie prawa cywilnego.

Aurelia Nowicka

KOLOKWIMUM HABILITACYJNE DOKTORA ZDZISŁAWA NIEDBAŁY

W dniu 12 grudnia 1978 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu poświęcone zakończeniu przewodu habilitacyjnego dr. Zdzisława Niedbały.

Doktor Zdzisław Niedbała urodził się w dniu 27 lutego 1943 r. w Pionkach

k/Radomia. Studia wyższe ukończył w 1966 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując dyplom magistra prawa. Po ukończeniu studiów prawniczych został zatrudniony w Zakładzie Prawa Gospodarczego na Wydziale Prawa UAM. Jednocześnie z pracą naukowo-dydaktyczną odbywał studia na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Politechniki Szczecińskiej, które ukończył w 1970 r. otrzymując dyplom magistra ekonomii. W tym samym okresie odbywał aplikację arbitrażową zakończoną egzaminem arbitrażowym w październiku 1969 r.

Stopień doktora nauk prawnych został nadany Zdzisławowi Niedbałe uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM w 1971 r. na podstawie przedłożonej i obronionej pracy pt. *Stanowisko prawne dyrektora przedsiębiorstwa państwowego w świetle zasady jednoosobowego kierownictwa*. Rozprawa ta została opublikowana, a autor uzyskał za nią w 1973 r. nagrodę III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Z dniem 1 lutego 1972 r. dr Zdzisław Niedbała mianowany został na stanowisko adiunkta w Zakładzie Prawa Gospodarczego w Instytucie Prawa Cywilnego UAM. Od 1976 r. dr Zdzisław Niedbała jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Prawa Pracy w Instytucie Administracji i Zarządzania UAM. W okresie pracy na Wydziale Prawa i Administracji UAM dr Zdzisław Niedbała opublikował około 50 artykułów z dziedziny prawa gospodarczego, prawa spółdzielczego oraz prawa pracy, a ponadto opublikował 10 recenzji.

Przewód habilitacyjny dr. Zdzisława Niedbały wszczęty został uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM z dnia 15 marca 1977 r. na podstawie rozprawy *Udział organów załogi w zarządzaniu wielkimi organizacjami gospodarczymi*. Praca ta została opublikowana przez Wydawnictwo UAM w 1977 r. Dla oceny przedłożonej rozprawy habilitacyjnej oraz całokształtu dorobku naukowego habilitanta Rada Wydziału powołała następujących recenzentów: prof. dr. hab. Eugeniusza Ochendowskiego z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr. hab. Janusza Borkowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego oraz prof. dr. hab. Feliksa Siemieńskiego z UAM.

Powołana przez Radę Wydziału Prawa i Administracji UAM Komisja do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem habilitacyjnym dr. Zdzisława Niedbały, której przewodniczył prof. dr. Wiktor Jaśkiewicz, a w skład której wchodził ponadto prof. dr. hab. Wiktor Pawlak oraz doc. dr. hab. Kazimierz Oryl, po zapoznaniu się z nadesłanymi recenzjami pozytywnie oceniła dotychczasowy dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną dr. Zdzisława Niedbały i na tej podstawie złożyła wniosek o dopuszczenie kandydata do kolokwium habilitacyjnego. Recenzenci stwierdzili bowiem, że oceniana rozprawa habilitacyjna zawiera znaczny ładunek twórczy, ma charakter integracyjny i stanowi poważny oraz samodzielny wkład autora w rozwój nauki.

Kolokwium habilitacyjne odbyło się w dniu 12 grudnia 1978 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM pod przewodnictwem dziekana prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego. W toku kolokwium jako pierwszy zabrał głos prof. dr. Wiktor Jaśkiewicz, który przedstawił opinię komisji do spraw oceny dorobku naukowego habilitanta.

Następnie prof. dr. hab. Janusz Borkowski poprosił habilitanta o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: 1) o przedstawienie charakterystyki pojęcia decentralizacji administracji i jego aktualnych implikacji teoretycznych, 2) o scharakteryzowanie głównych problemów doskonalenia postępowania administracyjnego w świetle przewidywanej nowelizacji kodeksu postępowania administracyjnego. W odpowiedzi dr Zdzisław Niedbała rozpoczął od pytania drugiego, stwierdzając, że w toku dotychczasowego funkcjonowania kodeksu postępowania administracyjnego wykazał wiele istotnych walorów i spełnił w wysoce zadowalającym

stopniu swoje zadanie. Główne nurty dyskusji nad doskonaleniem kodeksu postępowania administracyjnego koncentrują się na sprawach pełnego dostosowania kodeksu postępowania administracyjnego do obowiązującego modelu terenowej administracji państwowej, usprawnienia, a w szczególności uproszczenia postępowania, dalszej demokratyzacji postępowania poprzez wzmocnienie pozycji strony oraz innych uczestników postępowania, rozszerzenia zakresu zastosowania kodeksu postępowania administracyjnego oraz wydatnego rozszerzenia sądowej kontroli ostatecznych decyzji administracyjnych.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie prof. dr. hab. J. Borkowskiego habilitant stwierdził, że decentralizację pojmuje się jako przejaw względnej niezależności (samodzielności) organu administracji wobec organu nadrzędnego. Podstawowym wyrazem tej samodzielności jest ograniczenie możliwości organu nadrzędnego wkraczania w sferę zastrzeżonych kompetencji organu podległego. Współcześnie decentralizację w systemie administracji socjalistycznej traktuje się jako jedną z doniosłych dróg realizacji zasady centralizmu demokratycznego.

Prof. dr. hab. E. Ochendowski zwrócił się do habilitanta o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: 1) pojęcie podmiotowości administracyjnoprawnej oraz 2) prawne formy działania administracji i kierunki ich ewolucji. W odpowiedzi na drugie pytanie habilitant przedstawił definicję i klasyfikację form działania administracji, przedstawił również własną propozycję korekty przyjętych w literaturze klasyfikacji prawnych form działania administracji. W odpowiedzi na pierwsze pytanie habilitant stwierdził, że kategorię podmiotowości administracyjnoprawnej wyznacza zdolność do nawiązywania stosunków prawnych opartych na normach prawa administracyjnego. To ujęcie podmiotowości administracyjnoprawnej nie może być utożsamiane z konstrukcją osobowości prawnej podmiotu.

Następnie prof. dr. hab. F. Siemieński zwrócił się z pytaniami: 1) które z uprawnień właścicielskich uzasadnia w głównej mierze określenie własności państwowej mianem własności ogólnonarodowej oraz 2) w czym przejawiają się formy, uspołecznienia własności państwowej. W odpowiedzi na pierwsze pytanie dr Z. Niedbała stwierdził, że w literaturze prawniczej i ekonomicznej dotąd nie podjęto próby wszechstronnego rozważenia wzajemnego stosunku pojęć własność państwowa — własność ogólnonarodowa. Zdaniem habilitanta zasadniczym elementem charakteryzującym własność ogólnonarodową jest sposób korzystania z przedmiotów własności państwowej. W odpowiedzi na drugie pytanie dr Z. Niedbała scharakteryzował podstawowe formy uspołecznienia własności państwowej.

W dalszym ciągu kolokwium habilitant udzielił krytycznej odpowiedzi na pytanie prof. dr. hab. Andrzeja Komara w sprawie oceny aktualnego stanu faktycznego funkcjonowania organów samorządu robotniczego. Następnie doc. dr. hab. Kazimierz Oryl zapytał, w czym habilitant upatruje przyczynę niezadowalającego stanu samorządu robotniczego. Dr Z. Niedbała wskazał przyczyny i źródła niepowodzeń w funkcjonowaniu samorządu robotniczego.

Prof. dr. hab. Krystyna Daszkiewicz zapytała o celowość ewentualnego zróżnicowania form ochrony prawnokarnej z punktu widzenia mienia ogólnonarodowego i innych form własności społecznej. Habilitant uznał takie rozróżnienie za niecelowe. Następnie doc. dr. hab. Jan Sandorski zapytał o znaczenie i formy udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami w państwach kapitalistycznych. Habilitant przedstawił szeroką charakterystykę tego zagadnienia, w szczególności opierając się na ustawodawstwie RFN i Szwecji.

W dyskusji nad oceną przebiegu kolokwium udział wzięli: prof. dr. hab. J. Borkowski, prof. dr. hab. E. Ochendowski, prof. dr. hab. Z. Leoński, prof. dr. hab. F. Siemieński oraz prof. dr. hab. A. Komar. Dyskutanci podkreślili wysoki poziom, naukowy wypowiedzi habilitanta i jego doskonałą znajomość prawa administracyjnego.

W dyskusji dotyczącej nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego zabrali głos: prof. dr hab. J. Borkowski, prof. dr hab. J. Górski, prof. dr hab. Z. Leoński, prof. dr hab. F. Siemieński, prof. dr hab. E. Ochendowski oraz doc. dr hab. W. Piotrowski. Dyskusja dotyczyła w szczególności prawidłowego określenia dziedziny nauki prawniczej, z którą związane są naukowe zainteresowania i osiągnięcia habilitanta. Ustalono, że jest to prawo administracyjne ze szczególnym uwzględnieniem prawa gospodarczego.

W dwukrotnym tajnym głosowaniu Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM podjęła uchwałę o pozytywnej ocenie i przyjęciu kolokwium habilitacyjnego oraz nadaniu doktorowi Zdzisławowi Niedbale stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie prawa administracyjnego ze szczególnym uwzględnieniem prawa gospodarczego.

Jerzy Strugała

KOLOKWIMUM HABILITACYJNE DOKTORA ANDRZEJA REDELBACHA

Dnia 29 października 1980 r. odbyło się, pod przewodnictwem dziekana prof. dr. hab. Wojciecha Łączkowskiego, posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM poświęcone przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego dr. Andrzeja Redelbacha.

Doktor Andrzej Redelbach, adiunkt w Zakładzie Teorii Państwa i Prawa UAM, jest autorem cennych publikacji z zakresu teorii państwa i prawa. Jego dorobek naukowy stanowią dwie monografie oraz kilkanaście artykułów opublikowanych w czasopismach lub jako fragmenty prac zbiorowych, a także wiele recenzji. Jest on także współautorem podręcznika z zakresu organizacji społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, wydanego również w Związku Radzieckim oraz autorem opracowania dla IPP PAN przygotowanego w ramach problemu węzłowego „Teoria rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”. Podstawą kolokwium habilitacyjnego dra Andrzeja Redelbacha była monografia pt. *Mechanizm wylaniania przedstawicieli ludu pracującego do organów władzy państwowej w PRL*, Recenzentami rozprawy habilitacyjnej byli: prof. dr hab. Wiesław Skrzydło z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, prof. dr hab. Adam Łopatka z Instytutu Państwa i Prawa PAN oraz doc. dr hab. Janusz Romul z UAM. Ocenili oni zarówno rozprawę habilitacyjną, jak i całość dorobku naukowego dra Andrzeja Redelbacha bardzo pochlebnie.

Kolokwium swe rozpoczął dr A. Redelbach odpowiedzią na pytanie prof. A. Łopatki czy warto zajmować się problemem sposobu powoływania przedstawicieli do Sejmu PRL i rad narodowych przy dotychczasowej, mało efektywnej roli tych organów. Habilitant odpowiedział, że rola i znaczenie organów przedstawicielskich w mechanizmie ustrojowym państwa wyznaczone są przez dwie podstawowe relacje: 1) relację między organami przedstawicielskimi i przedstawicielami a suwerenem (problematyka reżimu politycznego), 2) relację między organami przedstawicielskimi a pozostałymi jednostkami aparatu państwowego (problematyka formy rządu). W pracy skoncentrowano się na pierwszej z wymienionych relacji, wskazując na wielkie znaczenie sposobu sprawowania kierowniczej roli przez partię komunistyczną dla rzeczywistej roli i pozycji organów przedstawicielskich. Na tej płaszczyźnie rozstrzyga się ranga organów przedstawicielskich w mechanizmie ustrojowym państwa, ponieważ partia komunistyczna albo ożywia organy przedstawicielskie nakierowując poprzez nie swą kierowniczą rolę na państwo, bądź też wpływa na stagnację organów przedstawicielskich koncentrując się na kierowniczych oddziaływaniach wobec organów administracji państwowej. Istota

dotychczasowego politycznego ujęcia reprezentacji styczna jest monocentrycznej wizji społeczeństwa i opiera się na założeniu, że treść tego co nazywamy interesem społecznym i opinią publiczną jest dana, ich treść i sens odkrywa ośrodek kierowniczy w skali społeczeństwa, a inicjatywy społeczne w tej mierze są przechwytywane albo też unicestwiane. Tezy te są kluczem do zrozumienia na pozór niepodważalnie demokratycznej dyrektywy głoszącej, że skład organów przedstawicielskich powinien być lustrzany odbiciem składu społeczeństwa. Kiedy jednak przychodzi do zgłaszania kandydatów na przedstawicieli działania, koncentrują się nie na poszukiwaniu autentycznych reprezentantów, gotowych i zdolnych do działań demokratycznych, lecz na wypełnianiu siatki kazuistycznych wskaźników klucza (według przynależności politycznej, wieku, płci, zawodu itp.). Taki skład osobowy organów przedstawicielskich nie gwarantuje efektywności działań.

Następnie prof. A. Łopatka zapytał czy habilitant dostrzega fakt, iż rangę parlamentu określa nie tylko prawidłowość wyboru jego przedstawicieli, ale i zawarcie w nim elementu władzy, który może wymuszać decyzje, skoro we wszystkich systemach parlamentarnych istotną okolicznością jest skupienie w parlamencie przedstawicieli grupy rządzącej. Dr Redelbach odpowiedział, że w społeczeństwie socjalistycznym stopniowo formuje się państwo ogólnonarodowe i zachodzą takie procesy jak zacieranie i zamazywanie się różnic klasowych oraz coraz silniejsze spajanie się władzy panowania klasy robotniczej z władzą państwową ludu pracującego. W rezultacie, w istocie socjalistycznej reprezentacji obumiera element panowania klasowego, a coraz większe znaczenie ma kwestia statusu jednostki — człowieka pracy. Parlament ma w coraz większym stopniu wyrażać interesy i dążenia całego społeczeństwa i dlatego tak wielkie znaczenie kształtu mechanizmu kreacyjnego, by parlament nie działał „za lud”, lecz by zarówno w procesie zgłaszania kandydatów i akcie głosowania, jak i w kadencji organów przedstawicielskich stwarzać możliwości dla ujawniania się spontanicznych postaw demokratycznych ludzi pracy. Doc. J. Romul zapytał, które z tendencji dynamiki adaptacyjnej systemu politycznego wpływają deformująco na system reprezentacji i w jakim zakresie. Habilitant odpowiedział, że we współczesnych systemach politycznych powszechnie obserwuje się 4 tendencje dynamiki adaptacyjnej, implikowane przez czynniki pozasystemowe czy też sprzeczności wewnątrzsystemowe. Pierwsza z tendencji to centralizacja władzy oznaczająca przesuwanie uprawnień władczych na wierzchołki struktur decyzyjnych systemu politycznego. Druga to koncentracja władzy oznaczająca skupienie coraz większej liczby uprawnień w ręku nielicznych stosunkowo zespołów ludzkich. Trzecia tendencja to umocnienie roli państwa oznaczające rozbudowę innowacyjnych i regulacyjnych zadań państwa wobec makrostruktur formacji. Czwarta tendencja dynamiki adaptacyjnej to rozszerzanie się wzajemnych powiązań między instytucjami i organizacjami politycznymi, powiązań o konfliktowym charakterze. Wymienione tendencje mają istotny wpływ na wykazaną w rozprawie habilitacyjnej rozbieżność między jawną a ukrytą strukturą rodzimego systemu przedstawicielskiego. System wyborczy przyległy w swym kształcie monistycznej wizji społeczeństwa blokuje w dużej mierze możliwość ujawniania się spontanicznych postaw demokratycznych obywateli, wpływa na pogłębiającą się obojętność wyborców wobec wyborców oraz na cykliczne ujawnianie się postaw anarchistycznych wobec skostniałych rozwiązań. Następnie dr. A. Redelbach szczegółowo opisał i zanalizował zjawiska określone jako deformacje wyrosłe na gruncie wymienionych tendencji dynamiki adaptacyjnej rodzimego systemu politycznego, jak również wskazał na rozwiązania zaproponowane przez siebie w rozprawie, służące przezwyciężeniu ich. Tamę deformacjom w obrębie głosowania może położyć wyłączenie przejście do głosowania czynnego, którego wprowadzenie wymaga: 1) zesta-

wienia nazwisk kandydatów na karcie do głosowania w kolejności alfabetycznej (czyli rezygnacja z podziału miejsc na mandatowe i niemandatowe), 2) wyraźnego wskazywania przez wyborcę na kogo głosuje (a więc gdy zgłoszono więcej kandydatów niż liczba mandatów w okręgu wyborczym, karta oddana bez skreśleń jest głosem nieważnym). Wprowadzając głosowanie czynne należałoby odstąpić od organizowania okręgów wyborczych wielomandatowych i powoływać przedstawicieli w okręgach wyborczych jednomandatowych.

Odpowiadając na pytanie doc. J. Romula czy dobrą praktyką jest brak różnic między programem wyborczym FJN a programem Partii, habilitant stwierdził, że praktyka taka datuje się od początku lat siedemdziesiątych, kiedy w wyborach sejmowych w 1972 r. po raz pierwszy uznano Program Partii — Programem Narodu. W rezultacie Uchwały Zjazdów PZPR, Deklaracje Plenum lub Prezydium OK FJN uznawano za program wyborczy FJN. Jednocześnie odstąpiono od wypracowywania w kampaniach wyborczych programów wyborczych na szczeblu lokalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim. Praktyka taka budzi wiele istotnych zastrzeżeń. Przyległa jest monistycznej wizji społeczeństwa, a nie uwzględnia wielopoziomowego i wielopłaszczyznowego zróżnicowania interesów w społeczeństwie. Tą drogą zagubiono autentyczność programów wyborczych, w których wcześniej ludność zamieszczała sprawy i problemy o charakterze regionalnym i lokalnym. Powrót do wcześniejszej praktyki osłabiłby tendencje centralistyczne, umocniłby pozycję obywatela w państwie, zmniejszyłby ryzyko błędów politycznych, jak i ryzyko cyklicznego występowania kryzysów adaptacyjnych.

Doc. W. Piotrowski zapytał jaki jest i będzie udział związków zawodowych w wyłanianiu przedstawicieli ludu do organów władzy i jak pogodzić okręgi wyborcze jednomandatowe ze sprawowaniem kierowniczej roli PZPR. Habilitant odpowiedział, że w okresie do 1972 r. kandydaci bezpartyjni, a w tym kandydaci związków zawodowych, wyłaniani byli w dużej mierze żywiołowo — w nieformalnych działaniach odpowiednich władz i zarządów. Dlatego też od 1972 r. kandydatów bezpartyjnych objęto trybem przewidzianym dla wyłaniania kandydatów PZPR. Obecnie, w nowej sytuacji politycznej należy oczekiwać, że w ramach FJN wypracuje się zasady udziału nowych związków zawodowych w wyłanianiu kandydatów bezpartyjnych na przedstawicieli. Co się zaś dotyczy okręgów jednomandatowych, to w ramach FJN można drogą porozumień ustalić jakiemu ugrupowaniu politycznemu będzie przypadał jaki okręg wyborczy i następnie zgłaszać alternatywnych kandydatów, uwzględniając to założenie. W rezultacie skład polityczny Sejmu i rad narodowych nie ulegałby zmianie w stosunku do wymogów klucza politycznego. Zarazem jednak ewentualne rozbieżności w tej mierze, szczególnie w radach narodowych, powinna rekompensować coraz wyższa jakość reprezentacji PZPR. Szersze doświadczenia ze zgłaszaniem większej liczby kandydatów w jednomandatowych okręgach wyborczych uzyskano na Węgrzech i w Rumunii.

Następnie prof. K. Kolańczyk zapytał, czy habilitantowi znana jest praca, tematycznie zbliżona do jego rozprawy habilitacyjnej, którą przed wielu laty na tej sali Rady Wydziału bronił Stanisław Cozaś — wojewoda poznański, a jeśli tak, to w jakim stopniu badania habilitanta stanowią postęp w nauce. Dr A. Redelbach odpowiedział, iż z pracą dr. S. Cozasia zapoznał się w 1972 r. W tym czasie zajmował się jednak innymi obszarami badawczymi (FJN, spółdzielczość), stąd też poznanie pracy miało charakter fragmentaryczny. Praca ta nie była publikowana i stąd w okresie późniejszym stała się niedostępna. W konsekwencji stwierdził, że nie może więc wprost odpowiedzieć na pytanie, jakie elementy korelacyjne występują w pracy dr. S. Cozasia i rozprawie habilitacyjnej.

Odpowiadając na pytanie prof. A. Klafkowskiego czy istnieje różnica między terminem kierownicza rola Partii a rozwiązaniem konstytucyjnym — przewodnia rola Partii, dr A. Redelbach stwierdził, iż nie ma różnicy między tymi terminami

W myśleniu potocznym jest jednak różnica między terminem kierownicza rola Partii i terminem przewodnia rola Partii, a stereotypem realizacji kierowniczej roli Partii, gdy realizacja ta oznacza działania administratorskie i bezpośrednią ingerencję Partii we wszystkie dziedziny życia społecznego. Jeśli więc praktyka realizacji kierowniczej roli Partii przyległa będzie leninowskim wskazaniom w tej mierze, nie będzie żadnych rozbieżności między terminami w myśleniu potocznym.

Po zakończeniu kolokwium habilitacyjnego Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM postanowiła większością głosów przyjąć kolokwium habilitacyjne doktora Andrzeja Redelbacha i nadać mu stopień doktora habilitowanego z zakresu teorii państwa i prawa.

Roman Starosta

KOLOKWIUM HABILITACYJNE DOKTORA ANDRZEJA ZIELIŃSKIEGO

W dniu 26 lutego 1979 r. odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu, poświęcone przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego dr. Andrzeja Zielińskiego, adiunkta w Zakładzie Prawa Rolnego.

Doktor Andrzej Zieliński urodził się 27 maja 1939 r. w Grudziądzu. Studia wyższe ukończył na Wydziale Prawa i Administracji UAM, uzyskując w 1963 r. tytuł magistra prawa. Pracę zawodową rozpoczął w tym samym roku jako aplikant sądowy w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, zdając w 1965 r. egzamin sędziowski. Od 1966 r. pracuje w Zakładzie Prawa Rolnego, od 1970 r. jako adiunkt. Tytuł doktora nauk prawnych został mu nadany uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji z dnia 20 czerwca 1970 r. na podstawie napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiktora Pawlaka pracy pt. *Komasacja gruntów na tle ustawodawstwa polskiego*. Dorobek pisarski dr. A. Zielińskiego obejmuje 20 pozycji drukowanych (w tym 2 książki). Zainteresowania naukowe habilitanta koncentrują się wokół problemów: poprawy struktury przestrzennej gospodarstw rolnych, dysponowania państwowymi nieruchomościami rolnymi oraz ochrony i kształtowania środowiska.

Przewód habilitacyjny został wszczęty na podstawie pracy pt. *Formy prawne gospodarowania nieruchomościami rolnymi Państwowego Funduszu Ziemi* (UAM, Poznań 1980). Dla oceny rozprawy i całokształtu dorobku naukowego habilitanta Rada Wydziału powołała recenzentów: prof. Józefa Paliwodę (IPiP PAN), prof. Andrzeja Stelmachowskiego (UW) i prof. Wiktora Pawlaka (UAM).

Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM powołała Komisję do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem habilitacyjnym. Komisja pod przewodnictwem prof. dr. Wiktora Jaśkiewicza, po zapoznaniu się z nadesłanymi recenzjami, pozytywnie oceniła dotychczasowy dorobek naukowy i rozprawę habilitacyjną dr.-Andrzeja Zielińskiego i na tej podstawie złożyła wniosek o dopuszczenie kandydata do kolokwium habilitacyjnego.

W trakcie kolokwium jako pierwszy głos zabrał prof. A. Stelmachowski, prosząc o wyjaśnienie, czy okólnik może być źródłem prawa. Dr A. Zieliński, po obszernym przedstawieniu teorii źródeł prawa, stwierdził, że trzeba się przeciwstawić koncepcjom normowania stosunków społecznych w drodze przepisów niższej rangi, niż ustawy. Stanowisko doktryny co do traktowania aktów prawnych typu instrukcyjnego jako źródeł prawa jest niejednolite; ma swoich przeciwników i zwolenników. Habilitant uważa, że mnożenie się aktów prawa wewnętrznego prowadzi w efekcie do wypierania przepisów rangi ustawy. Ustawodawca powinien jednak unikać interwencji w materię ustawy w postaci aktów prawa wewnętrznego. Wszakże akty te, prócz zastrzeżeń natury teoretycznej, obciążone są

dodatkowym balastem zabiegu jakże często koniunkturalnego. Kończąc wypowiedź na pytanie prof. A. Stelmachowskiego, dr A. Zieliński przytoczył konkretne przykłady aktów typu prawa wewnętrznego administracji, które de facto pełniły funkcję źródeł prawa.

Prof. Józef Paliwoda poprosił o przedstawienie problematyki koncentracji ziemi w świetle obowiązującego ustawodawstwa, ze szczególnym odniesieniem do PFZ. Habilitant przedstawił na wstępie strukturę obszarową gospodarstw indywidualnych w Polsce Ludowej, porównując ją ze strukturą obszarową gospodarstw rolnych w państwach należących do EWG. Wskazał dalej na wieloaspektowość procesu koncentracji ziemi w rolnictwie; można go analizować z punktu widzenia ekonomicznego, prawnego lub socjologicznego. Z punktu widzenia prawnego można spojrzeć na proces koncentracji ziemi przez pryzmat producentów rolnych, czy przez tytuł prawny uprawniający do władania. Następnie dr A. Zieliński ograniczył swoje rozważania do procesu koncentracji ziemi w gospodarce nieuspołecznionej. Krytycznej ocenie zostały poddane przepisy kodeksu cywilnego i innych aktów prawnych, dotyczące omawianej kwestii oraz ich powiązanie z gruntami PFZ. Szczególnie mocno habilitant uwypuklił niespójność przepisów prawnych, mających niby sprzyjać koncentracji ziemi, w rzeczywistości utrudniających ten proces.

Z kolei głos zabrał prof. Wiktor Pawlak, prosząc o przedstawienie rozwiązań prawnych umożliwiających zmianę pokoleń w rolnictwie. Dr A. Zieliński stwierdził, że rolnicy stanowią najstarszą grupę zawodową w Polsce, stąd problem zmiany pokoleń ma zarówno aspekt humanitarny, jak i produkcyjny. Habilitant wymieniał i omówił rozwiązania prawne umożliwiające ten proces, to jest darowiznę, sprzedaż, dożywocie i dziedziczenie (z instytucji kodeksu cywilnego) oraz ustawodawstwo emerytalne dla rolników. Wymienione instytucje kodeksu cywilnego — zdaniem habilitanta — mogą pełnić w procesie zmiany pokoleń tylko ograniczoną rolę. Ich funkcje bowiem są w zasadzie, poza dożywociem, całkiem inne. Natomiast umowa dożywocia przez długi okres była tą instytucją, na której opierała się zmiana pokoleń w rolnictwie. Jednakże nie chroni ona należycie interesów dożywnika. Stąd między innymi w procesie zmiany pokoleń duża rola przypada ustawodawstwu specjalnemu, to jest przepisom o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i ich rodzin.

Z kolei prof. Zygmunt Ziemiński poprosił o odpowiedź na pytanie czy przestrzeganie prawa zgodnie z wymogami kultury prawnej ma tylko uzasadnienie funkcjonalne, czy także prakseologiczne. W odpowiedzi dr A. Zieliński stwierdził, że w kulturze prawnej zwraca się uwagę na to, by określona instytucja oddziaływała na stosunki społeczne skutecznie i by, prócz potencjalnego aspektu funkcjonalnego, realizowała także aspekt prakseologiczny. Ten ostatni osiąga się przez faktyczne formy realizacji danej instytucji w praktyce. Niekiedy na tym etapie podejmuje się próby modyfikacji, sięgając do instrukcji, okólników, wytycznych itp. Tego typu modyfikacje budzą z teoretycznego punktu Widzenia spory i kontrowersje; w praktyce jednak są one w sposób skuteczny stosowane.

W dyskusji nad przebiegiem i oceną kolokwium habilitacyjnego oraz nadaniem doktorowi A. Zielińskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie prawa rolnego udział wzięli profesorowie: A. Stelmachowski, P. Paliwoda i W. Pawlak. W swych wypowiedziach mówcy zgodnie podkreślili wysoki poziom wypowiedzi habilitanta, jasność i precyzję wywodów oraz jego gruntowną wiedzę merytoryczną. W tajnym głosowaniu Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM jednogłośnie przyjęła kolokwium habilitacyjne doktora Andrzeja Zielińskiego i również jednogłośnie nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa rolnego.

KOŁOKWIUM HABILITACYJNE DOKTORA MACIEJA ZIELIŃSKIEGO

W dniu 20 grudnia 1979 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM odbyło się kolokwium habilitacyjne doktora Macieja Zielińskiego.

M. Zieliński urodził się 5 lutego 1940 r. w Żelechowie (woj. warszawskie). Studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza ukończył w 1963 r., uzyskując tytuł magistra prawa. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Zakładzie Prawniczych Zastosowań Logiki UAM, odbywając jednocześnie staż naukowy na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Łódzkim. Zatrudniony był kolejno jako stażysta, asystent, starszy asystent, adiunkt. W 1969 r. na podstawie rozprawy *Sposoby wysłowienia norm prawnych w ustawodawstwie PRL* otrzymał na Wydziale Prawa i Administracji UAM tytuł doktora nauk prawnych. Praca ta uzyskała wyróżnienie w konkursie Państwa i Prawa w 1970 r.

Dorobek naukowy dr. M. Zielińskiego obejmuje, poza rozprawą habilitacyjną, 19 opublikowanych prac: dwie monografie (w tym w jednej jako współautor), 10 artykułów, 5 recenzji oraz 2 skrypty. W swojej pracy naukowej dr. M. Zieliński koncentrował się głównie na porządkowaniu aparatury pojęciowej prawnoznawstwa, problematyce wykładni, informatyki prawniczej, a także na zagadnieniach metodologii procesu stosowania prawa. Tym ostatnim zagadnieniom poświęcił monografię *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, zgłoszoną jako rozprawa habilitacyjna.

Na wniosek dr. M. Zielińskiego Rada Wydziału Prawa i Administracji UAM uchwałą z dnia 26 czerwca 1979 r. postanowiła wszcząć przewód habilitacyjny i powołała komisję do przeprowadzenia przewodu w składzie: prof. dr A. Klafkowski — jako przewodniczący oraz prof. dr habil. F. Siemieński i doc. dr habilit. J. Romul — jako członkowie. Jednocześnie wyznaczono recenzentów dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej w osobach: prof. dr habil. M. Lipczyńska (UBB), prof. dr habil. H. Olszewski (UAM), prof. dr J. Wróblewski (UŁ) i prof. dr Z. Ziemiński (UAM). Ponieważ wszyscy recenzenci w nadesłanych recenzjach sformułowali wniosek, że zarówno dorobek naukowy, jak rozprawa habilitacyjna spełniają wymogi uzasadniające nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, komisja złożyła wniosek o przyjęcie rozprawy habilitacyjnej i dopuszczenie dr. M. Zielińskiego do kolokwium habilitacyjnego.

W czasie kolokwium prof. dr habil. M. Lipczyńska poprosiła habilitanta o odpowiedź na pytanie, jaką rolę pełni w postępowaniu poznawczym w procesie karnym zasada kontradycyjności i zasada skargowości oraz — w związku z eksponowaniem w pracy elementów inkwizycyjności — jakie habilitant widzi uzasadnienie tego stanowiska. W odpowiedzi habilitant wskazał, iż w literaturze prawniczej dominuje pogląd, że polski proces karny ma charakter „mieszany”. Uznaje się, że jest on częściowo ukształtowany wedle wzorca inkwizycyjności, a częściowo wedle wzorca kontradycyjności, z przewagą elementów tego ostatniego. Jednakże w tej części procesu karnego, która dotyczy postępowania poznawczego polski ustawy model poznania sądowego przewiduje przewagę elementów inkwizycyjności. Jest to szczególnie widoczne w kontekście obowiązywania zasady prawdy obiektywnej, która obowiązek dążenia do wykrycia prawdy obiektywnej nakłada właśnie na sąd. Posiadanie przez sąd odpowiednich kompetencji będących przejawem zasady inkwizycyjności, na przykład kompetencji do własnej inicjatywy dowodowej, do decydowania o dopuszczeniu dowodów, wnioskowanych przez strony, staje się zatem warunkiem niezbędnym dla realizacji zasady prawdy obiektywnej.

Prof. dr J. Wróblewski zadał pytanie jakie główne różnice widzi habilitant pomiędzy poznaniem historycznym a poznaniem sądowym, czym są one spowodowane oraz jakie, zdaniem habilitanta, są podstawy aksjologiczne uzasadniające

odmienność postępowania sądowego. W odpowiedzi dr M. Zieliński wskazał, iż podstawowe różnice pomiędzy modelem poznania historycznego a ustawowym modelem poznania sądowego dotyczą przyjmowanych w ramach tych modeli paradygmatów zasadności twierdzeń. Model poznania historycznego, jako model poznania naukowego, przyjmuje metodologiczny paradygmat zasadności twierdzeń, natomiast model poznania sądowego wprowadza swoisty paradygmat konwencjonalny, uwzględniający oprócz elementów metodologicznych również normatywne i aksjologiczne. Różnice pomiędzy tymi paradygmatami przejawiają się między innymi w tym, że prawdziwość jakiegoś twierdzenia ustalonego na gruncie reguł metodologicznych (zwana niekiedy „prawdą empiryczną” lub „prawdą historyczną”) nie jest ani warunkiem wystarczającym, ani niezbędnym zasadności tego twierdzenia w poznaniu sądowym („prawdy sądowej”). Powyższe odmienności pomiędzy poznaniem historycznym a poznaniem sądowym znajdują uzasadnienie w tym, iż obiektywne poznanie rzeczywistości, mimo że niezwykle doniosłe dla realizacji celów postępowania sądowego, nie jest jednak jedyną wartością, która w tym postępowaniu musi być uwzględniona.

Prof. dr Z. Ziemiński poprosił habilitanta o odpowiedź na pytania: czy teza H. Kelsena o dynamicznym ukształtowaniu systemu prawnego jest możliwa do obronienia oraz czy możliwe jest zrekonstruowanie modelu poznania sądowego wyłącznie na podstawie tekstu ustaw? W odpowiedzi habilitant wskazał, że w systemach prawnych, w których poza normami merytorycznymi występują odpowiednio powiązane normy kompetencji normodawczej, powiązania pomiędzy tymi normami mają w pewnym stopniu również charakter treściowy. Na ogół bowiem normy kompetencyjne, wyznaczając granice udzielanych kompetencji pośrednio przesądzają o treści norm stanowiących na podstawie tych kompetencji. Należy także zwrócić uwagę, iż współczesne systemy prawne zawierają wiele odesłań do innych systemów norm, na przykład do systemu norm moralnych. Do systemu prawnego, oprócz norm odtworzonych z tekstu prawnego należą również normy wynioskowane z tych pierwszych. System prawny jest zatem systemem dynamiczno-statycznym, a teza Kelsena o wyłącznie dynamicznym ukształtowaniu tego systemu jest, zdaniem habilitanta, fałszywa. Odpowiadając na pytanie drugie habilitant stwierdził, iż rekonstrukcja modelu poznania sądowego wymaga nie tylko znajomości tekstu ustawy, lecz również znajomości przyjmowanych przez doktrynę prawniczą reguł wykładni. Tym niemniej, ze względu na fakt, że normy odtworzone za pomocą powszechnie akceptowanych reguł wykładni przypisuje się, w ramach wszystkich koncepcji wykładni, ustawodawcy, a nie doktrynie, model poznania sądowego zrekonstruowany na podstawie tych właśnie norm można zasadnie nazwać modelem „ustawowym”.

Prof. dr habil. H. Olszewski zapytał habilitanta jak się mają do siebie występujące w historii pojęcie „krytyki źródeł” i występujące w prawoznawstwie pojęcie „oceny dowodów”. Habilitant stwierdził, iż pojęcia „krytyki źródeł” i „oceny dowodów” są zarówno zakresowo, jak i treściowo tożsame. Tożsamość ta, zdaniem habilitanta, pozwala prawnikom korzystać z metodologicznych osiągnięć historyków, którzy od dawna poświęcają problemowi „krytyki źródeł” wiele uwagi.

Prof. dr K. Daszkiewicz zapytała habilitanta jak pojmuje używany przez siebie termin „doktryna prawnicza” oraz, skoro w procesie interpretacji należy uwzględniać również stanowisko doktryny, jakie w literaturze teoretycznoprawnej widzi się wobec tego faktu gwarancje praworządności. Habilitant wyjaśnił, iż terminem „doktryna prawnicza” posługuje się dla oznaczenia zarówno orzecznictwa, jak i prawniczej literatury naukowej. Odpowiadając na drugą część pytania habilitant wskazał, że gwarancję, o którą chodzi w pytaniu, teoria państwa i prawa widzi przede wszystkim w tym, iż we wszystkich koncepcjach wykładni przyjmuje się regułę drugiego stopnia, nakazującą w procesie interpretacji dawać pierwszeń-

stwo dyrektywom językowym przed funkcjonalnymi, a tylko wyjątkowo, w przypadku gdyby norma odtworzona wedle reguł językowych była radykalnie niezgodna z przyjmowanymi założeniami o racjonalnym prawodawcy — pozwala się na odwołanie do reguł funkcjonalnych. Dodatkową gwarancję praworządności stanowi również to, by ukształtowanie się reguł językowych wykładni wyprzedzało moment redagowania tekstu prawnego.

Po zakończeniu kolokwium odbyła się dyskusja nad oceną kolokwium habilitacyjnego dr. M. Zielińskiego oraz nad kwestią nadania mu stopnia naukowego doktora habilitowanego. Biorący udział w dyskusji recenzenci podkreślili bardzo wysoki poziom odpowiedzi habilitanta na zadane mu pytania. Wskazywali na gruntowną znajomość dyscypliny naukowej, którą uprawia, rzetelność i odpowiedzialność w formułowaniu własnych poglądów. W tajnym głosowaniu Rady Wydziału Prawa i Administracji UAM jednomyślnie przyjęła kolokwium habilitacyjne doktora Macieja Zielińskiego. W drugim tajnym głosowaniu Rada również jednomyślnie nadała doktorowi Maciejowi Zielińskiemu stopień naukowy doktora habilitowanego w zakresie teorii państwa i prawa.

Stanisław Czepita

KOLOKWIMUM HABILITACYJNE DOKTORA JERZEGO SZCZEPAŃSKIEGO

Na posiedzeniu Rady Wydziału Planowania i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu dnia 10 czerwca 1980 roku odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. Jerzego Szczepańskiego. Posiedzeniu przewodniczył Dziekan Wydziału prof. dr hab. Zygmunt Kowalczyk.

Jerzy Szczepański urodził się 19 lipca 1926 r. w Przasnyszu (woj. ostrołęckie). Studia na Wydziale Finansów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu ukończył w 1953 r. Stopień, doktora nauk ekonomicznych uzyskał w 1961 r. na podstawie rozprawy *Ceny a podaż trzody chlewnej w latach 1952-1959 (woj. poznańskie)*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Zbigniewa Zakrzewskiego. Obok problematyk: rynku rolnego i cen produktów rolnych przedmiotem zainteresowań badawczych habilitanta były zagadnienia rozwoju gospodarczego regionów, a następnie funkcjonowania przedsiębiorstwa socjalistycznego, zwłaszcza spółdzielczego. Dorobek naukowy dr. J. Szczepańskiego obejmuje 41 pozycji, w tym 4 monografie, 12 artykułów naukowych, 17 recenzji i innych opracowań oraz 8 skryptów uczelnianych i dla potrzeb szkolenia ekonomicznego PTE (część we współautorstwie). Od 1950 r. dr J. Szczepański jest pracownikiem Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, a od 1969 r. — docentem.

Do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego została powołana Komisja, pod przewodnictwem prof. dr. hab. W. Rusińskiego, w skład której weszli: prof. dr hab. J. Boroń, prof. dr S. Kruszczyński, prof. dr hab. W. Wilczyński i doc. dr hab. Z. Romanow. Recenzentami rozprawy habilitacyjnej i całości dorobku naukowego dr. J. Szczepańskiego byli: prof. dr hab. K. Boczar (SGPiS Warszawa), prof. dr hab. J. Kleer (SIB Warszawa) i prof. dr hab. W. Wilczyński (AE Poznań). Na podstawie pozytywnych recenzji rozprawy pt. *Funkcje przedsiębiorstwa spółdzielczego w gospodarce socjalistycznej* i całokształtu dorobku naukowego dr. Jerzego Szczepańskiego, Komisja zgłosiła wniosek o dopuszczenie go do kolokwium habilitacyjnego.

Kolokwium rozpoczął prof. K. Boczar pytaniem, czy zalety i wady spółdzielczej formy gospodarowania ułatwiają lub utrudniają przejście do dobrego rynku. W odpowiedzi habilitant wskazał, że przejściu do dobrego rynku sprzyjają:

stosunkowo ścisły związek między działalnością przedsiębiorstw spółdzielczych a zaspokajaniem potrzeb środowiskowych, możliwość wykorzystania dodatkowych środków ludności i zasobów lokalnych dla rozwoju produkcji i wymiany, możliwość uruchomienia społecznej inicjatywy i kontroli procesów gospodarowania i inne cechy form spółdzielczych. Natomiast wadami tych form, często utrudniającymi przejście do dobrego rynku są: ograniczone możliwości akumulacji wewnętrznej i transferu środków między poszczególnymi spółdzielniami, a także skomplikowany na ogół system zarządzania spółdzielnią jako zrzeszeniem osób i przedsiębiorstwem. W aktualnych warunkach polskich zalety form spółdzielczych nie są w pełni wykorzystywane, a równocześnie potęgują się wady tych form, utrudniające przejście do dobrego rynku. Dotyczy to zwłaszcza systemu zarządzania gospodarką spółdzielczą.

Następnie prof. W. Wilczyński prosił o wyjaśnienie, czy istnieją odrębne, optymalne rozmiary spółdzielni jako zrzeszenia osób i przedsiębiorstwa spółdzielczego. Zdaniem habilitanta optymalne rozmiary spółdzielczego zrzeszenia i zespołowego przedsiębiorstwa są do pewnego stopnia odrębne, a niekiedy i sprzeczne ze sobą. Równocześnie są one ściśle powiązane ze sobą. W związku z tym rzeczywiste rozmiary spółdzielni winny stanowić pewien kompromis między optymalnymi rozmiarami zrzeszenia spółdzielczego i przedsiębiorstwa spółdzielczego. Wielkość spółdzielni powinna kształtować się w określonych granicach. Dolną jej barierę wyznaczałyby głównie czynniki techniczno-ekonomiczne, związane z optymalną wielkością przedsiębiorstwa spółdzielczego, na przykład korzyści skali. Natomiast przy ustalaniu górnej granicy wielkości spółdzielni należałoby zapewnić realizację zasady demokratyzmu w zarządzaniu i kontroli, możliwość utrzymania więzi członków ze spółdzielnią, szczególne cechy środowiska społecznego i dziedziny gospodarki w której działa spółdzielnia etc.

Kolejne pytanie prof. J. Piasnego dotyczyło sfery najbardziej efektywnego pod względem ekonomicznym zastosowania spółdzielczych form gospodarki. Dr J. Szczepański wyjaśnił, że stosunkowo największe możliwości ekonomicznie efektywnego wykorzystania form spółdzielczych istnieją w tych dziedzinach, w których rozwój gospodarczy nie wymaga zbyt wielkich nakładów, a korzystne relacje między nakładami a efektami można uzyskać przy ograniczonym stopniu koncentracji produkcji, na przykład w sferze drobnej wytwórczości przemysłowej i usług (zarówno dla ludności, jak i w ramach kooperacji produkcyjnej). Istotne znaczenie dla zasięgu ekonomicznie, efektywnego wykorzystania form spółdzielczych w gospodarce ma także stopień powiązania danej dziedziny z zaspokajaniem potrzeb konsumpcyjnych i produkcyjnych określonych środowisk społecznych, z wykorzystaniem zasobów lokalnych itp.

W związku z tym doc. F. Wiśniewski zapytał, jak w świetle szczególnej roli spółdzielczości w zaspokajaniu potrzeb i wykorzystywaniu zasobów lokalnych można ocenić przewidywany ostatnio większy udział przemysłu państwowego w rozwoju drobnej wytwórczości i usług. W odpowiedzi habilitant wyjaśnił, że stosunkowo duża potencjalna rola spółdzielczości w wymienionej sferze nie oznacza bynajmniej konieczności zajmowania przez nią pozycji monopolisty. W sferze drobnej wytwórczości i usług określoną rolę mogą odgrywać także przedsiębiorstwa państwowe, a także rzemiosło indywidualne.

Prof. W. Wilczyński prosił o wyjaśnienie, jak z punktu widzenia teorii spółdzielczości można by ocenić przymusowy charakter centralnych związków spółdzielni. Czy nie są to ciała zbyt mało zintegrowane z resztą spółdzielczości? W odpowiedzi dr J. Szczepański zauważył, że obowiązek przynależności spółdzielni do określonych centralnych związków spółdzielni stanowi wyłom w powszechnym stosowaniu zasady dobrowolności organizacji spółdzielczych. Wynika on głównie z faktu, iż w obecnych warunkach centralne związki spółdzielni są podstawowym ogniwem administrowania gospodarką spółdzielni w imieniu państwa, a nie tylko instytucją

wewnątrzspółdzielczą, spełniającą określone funkcje organizacyjne czy nadzorcze.

Następnie doc. S. Ochociński zwrócił się z zapytaniem, w jakim stopniu spółdzielnie w Polsce, zwłaszcza po 1956 r., realizują szczególne zasady działania, wynikające ze społeczno-zrzeszeniowego charakteru spółdzielczości? Zdaniem habilitanta, realizacja zasad spółdzielczych w Polsce po 1956 r. przebiega nierównomiernie i napotyka duże trudności, wynikające zarówno z przyczyn wewnątrzspółdzielczych, jak i zewnętrznych w stosunku do spółdzielczości. Na przełomie lat 1950 - 1960 miał miejsce znaczny postęp w realizacji zasady demokratyzmu w zarządzaniu i kontroli. W późniejszym okresie postęp ten był stosunkowo niewielki, a nawet nastąpił regres w tej dziedzinie. Wynikał on głównie z nawrotu do centralizacji i nakazowości w planowaniu i zarządzaniu w skali całej gospodarki narodowej i w ramach spółdzielczości oraz z postępującej, na ogół nadmiernej koncentracji organizacyjnej spółdzielczości.

Doc. W. Siuda zapytał, jak pogodzić ustawową autonomię spółdzielczości w naszym kraju z szeroką i często bezpośrednią ingerencją organów państwowych w działalność spółdzielni? Według habilitanta źródłem powyższej sprzeczności jest zbyt szerokie stosowanie przez państwo metod kierownictwa szczegółowego, bezpośredniego, przy niedostatecznym zakresie zastosowania metod kierownictwa ogólnego, pośredniego, takich jak współdziałanie czy koordynacja. Wynika to z dominacji elementów centralizmu i nakazowości w planowaniu i zarządzaniu, a także z naruszania zasad demokracji socjalistycznej, a niekiedy i praworządności.

Pozostałe pytania pod adresem habilitanta dotyczyły istoty ruchu spółdzielczego w kapitalizmie i w socjalizmie (prof. J. Wierzbicki), oceny modelu spółdzielczości w Polsce i w innych krajach socjalistycznych (prof. J. Piasny) i wkładu prof. O. Langego do teorii spółdzielczości (prof. K. Boczar). Dr J. Szczepański udzielił odpowiedzi na powyższe pytania, powołując się na literaturę, przykłady z praktyki spółdzielczej i rezultaty własnych badań.

W dyskusji nad przebiegiem kolokwium i oceną dorobku naukowego habilitanta udział wzięli: prof. K. Boczar, prof. B. Gruchman, prof. J. Wierzbicki, prof. W. Wilczyński i doc. S. Ochociński. Dyskutanci podkreślali, że w swej rozprawie dr J. Szczepański wykazał dobrą znajomość problematyki spółdzielczości zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Praca jest ciekawa pod względem merytorycznym. Zawarte w niej tezy są w wielu przypadkach nowatorskie i przyczyniają się do wyjaśnienia wielu zastarzałych nieporozumień występujących jeszcze w teorii spółdzielczości i w praktycznej działalności spółdzielni, a także w stosunkach między spółdzielczością a państwem socjalistycznym. W dyskusji zwrócono uwagę, że odpowiedzi habilitanta cechowały się dużą erudycją, skrupulatnością i dbałością o formę.

W tajnym głosowaniu jednomyślnie uchwalono wniosek o przyjęcie kolokwium habilitacyjnego. W wyniku drugiego tajnego głosowania Rada Wydziału Planowania i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu jednomyślnie podjęła uchwałę o nadaniu doktorowi Jerzemu Szczepańskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk ekonomicznych z zakresu ekonomii politycznej.

Henryk Gawron